



GŁOS RADOMSZZCZANSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

NIEDZIELA, 17 SIERPNI 1947. ROKU

NR. 225 (806)

Grecja — republika

W dniu wczorajszym wódz powstańców greckich — generał Markos ogłosił proklamację o zrzuceniu monarchii w Grecji — i powstaniu wolnej republiki demokratycznej

LONDYN (Obsł. wł.) — Z Aten donoszą, iż przywódca greckiej armii demokratycznej generał Markos — ogłosił przez radio proklamację do narodu greckiego, w której Grecja ogłoszona została republiką demokratyczną, zaś przeprowadzony przez monarchistów plebiscyt, na mocy którego w Grecji wbrew woli narodu została wprowadzona monarchia, zostaje unieważniony.

Generał Markos zakomunikował również, iż do czasu utworzenia demokratycznego rządu Republiki Greckiej odpowiedzialność za naczelną władzę w kraju spoczywa na greckiej armii demokratycznej.

Wiadomość o proklamacji przywódcy walczących demokratów greckich wywołała furie wściekłości w kołach rządu Maksimosa, który ponownie wyznaczył olbrzymią sumę jako nagrodę za jego głowę.

LONDYN (Obsł. wł.) Agencja Reutera donosi z Aten, że naczelny dowódca greckiej armii powstańczej — generał Markos, podpisał dekret, składający się z 12 artykułów, który ustala linie wytyczne konstytucji wolnego państwa greckiego. Dekret, który ma być zastosowany niezwłocznie do wszystkich terytoriów greckich pozostających pod kontrolą powstańców jest zapowiedzią utworzenia wolnego rządu greckiego na tych terenach. Treść dekretu została podana w proklamacji nadanej przez powstańczą rozgłośnię radiową.

Jeden z artykułów dekretu głosi, że panująca w Grecji dynastia zostanie usunięta i król Paweł zostanie uznany za zdezonizowanego.

Proklamacja podkreśla, że dekret zmierza do skasowania wszystkich przywilejów udzielonych przez rząd grecki cudzoziemcom i cudzoziemskim towarzystwom lub krajom obcym.

Proklamowane będzie utworzenie demokratycznej armii powstańczej jako jedynej legalnych sił zbrojnych w Grecji. Grecja zostanie wyzwolona od wszelkich cudzoziemców i ich agentów.

Generał Markos oznajmił, że kwatery główne armii demokratycznej sprawować ma całkowitą władzę aż do chwili utworzenia tymczasowego rządu demokratycznego.

Proklamacja generała Markosa uważana jest za kartę konstytucyjną dla rządu powstańczego.

Ogłoszenie tej proklamacji zbiega się ze wzmożoną działalnością powstańców w Grecji północnej i południowej. Dzienniki lewi-

cowe utrzymują, że powstańcy kontrolują już linie telekomunikacyjne z Macedonii do Aten i że komunikacja telefoniczna i telegraficzna między Atenami a Salonikami została przerwana.

Rząd Maksimosa w rozsypce

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z Aten, że tamtejsze koła polityczne omawiają możliwość rychłych zmian w rządzie greckim, który po 7-miesięcznym istnieniu ulega dziś rozprężeniu. Możliwa jest również próba powołania zupełnie nowego rządu za-

miast gabinetu Maksimosa. Rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu napotyka na wielkie trudności przede wszystkim ze względu na różnice zdań między poszczególnymi partiami rządzącymi w sprawie metod likwidacji wojny domowej.

Hitlerowski sztab

przemysłu wojennego Niemiec odbudowany przez Anglosasów

Najbliżsi współpracownicy Hitlera kierują odbudową niemieckiego przemysłu wojennego



MOSKWA PAP. — Omawiając działalność utworzonej przez anglo-amerykańskie władze okupacyjne Rady Gospodarczej Niemiec Zachodnich, czasopiśmo radzieckie „Nowoje Wremia” stwierdza, iż Rada ta, w której utworzeniu wielką rolę odegrali przedstawiciele trustów amerykańskich, ma na celu doprowadzenie do całkowitego rozbięcia Niemiec i stworzenia oddzielnego państwa zachodnio-niemieckiego. Rada Gospodarcza — pisze „Nowoje Wremia” — realizując politykę amerykańskiego kapitału monopolistycznego, związanego z monopolistami niemieckimi, powołała z radością plan Marshalla, wyraziła życzenie, by eksperci niemieccy uczestniczyli w opracowaniu planu odbudowy gospodarczej Europy, wypowiedziała się za odrodzeniem wojennego potencjału przemysłowego Niemiec oraz przeciwko demonta-

żowi przedsiębiorstw przemysłu wojennego na pokrycie odszkodowań.

Rada Gospodarcza zaproponowała także powołanie do życia towarzystwa anglo-amerykańskiego dla eksportu towarów niemieckich oraz mieszanego towarzystwa niemiecko-anglo-amerykańskiego dla finansowania przemysłu niemieckiego.

Organ armii radzieckiej „Krasnaja Zwiezda” stwierdza, że cała obecna polityka anglo-amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech stanowi konsekwentną realizację uchwały międzynarodowego zjazdu kapitalistów odbytego w Lizbonie w 1944 r. Konferencja ta, jak stwierdza „Krasnaja Zwiezda”, ustaliła wytyczne odbudowy monopolów niemieckich jeszcze w czasie trwania okupacji oraz określiła pomoc jądowej trusty międzynarodowe winny udzielić niemieckim magnatom przemysłowym. Uchwoly te, które są całkowicie sprzeczne z uchwałami poczdamskimi, krok za krokiem realizują obecnie w Niemczech wielcy przemysłowcy niemieccy, bliscy pomocnicy Hitlera, którzy, aresztowani w pierwszym okresie okupacji, zwalniani są ostatecznie przez anglo-amerykańskie władze okupacyjne.

Skompromitowanych przemysłowców zastępują nowi osobnicy, realizujący konsekwentnie odbudowę przemysłu wojennego Niemiec.



General Markos.

„Krasnaja Zwiezda” wskazuje na jedną z tych postaci Wehrheimera, b. prezesa koncernu chemicznego „Schering”, który obecnie kieruje całym niemieckim przemysłem chemicznym z „I.G. Farbenindustrie” włącznie.

Sztab przemysłu wojennego Niemiec — konkluduje „Krasnaja Zwiezda” — został przy pomocy Amerykan całkowicie odbudowany.

Wyplętnęła z powrotem na powierzchnię całą dawną gwardia hitlerowska, m. in. Ernest Krinsken, jeden z potentatów przemysłu hutniczego Niemiec, b. radca ekonomiczny niemieckiego sztabu generalnego, który obecnie występuje w roli męża zaufania Anglików w Hanowerze, b. działacz partii hitlerowskiej i członek wojennego komitetu przemysłowego Hitlera Buecher, obecny prezes koncernu N.K.G. w Hamburgu, b. współpracownik Hitlera i jeden z głównych kierowników faszystowskiej gospodarki wojennej.

Wśród faszystów greckich



— Jesteście nowym rekrutem? Jak wasze nazwisko?
— Bevinousis Trumanopoulos!

Plan wykonamy!
meldują
Szeiblerowcy
Robota idzie nawet
w święta i w niedzielę!

W piątek dnia świątecznego — robotnicy Przedalni Cienkiej PZPB Nr 1 pracowali pół dnia, a dziś w niedzielę pracują cały dzień, by pokryć niedobory produkcji, planowanej na miesiące lipiec i sierpień.

Brawo, robotnicy przedalni! Niech cały świat widzi, jak czerwona Łódź realizuje trzyletni plan!

Delegacja polska w Moskwie przeprowadza rokowania gospodarcze z ZSRR

MOSKWA PAP. — Do Moskwy przybyła delegacja rządu polskiego w składzie: minister aprowizacji Lechowicz, min. pełnomocny Różański i dyrektor Iwaszkiewicz. Delegację powitali na lotnisku ze strony radzieckiej — wiceminister handlu zagranicznego Siemczasnow, prezes „Eksport - Chleba”, przedstawici-

ciel MSZ z szefem protokołu Kirilowem na czele, oraz ze strony polskiej — ambasador RP Marian Naskowski i radca handlowy ambasady dr. Lipowski. Przyjazd delegacji ma na celu przeprowadzenie rozmów gospodarczych z przedstawicielami rządu radzieckiego.

Kuszenie dolarem zawiodło



MOSKWA PAP. — Omawiając na łamach „prawdy” przyczyny rozczarowania uczestników konferencji paryskiej w stosunku do planu Marshalla, publicysta radziecki Wiktorow, stwierdza, iż ujawnienie nierealności pomocy amerykańskiej i jawna tendencja USA do udzielenia tej pomocy w pierwszym rzędzie Niemcom były głównym powodem niezadowolenia. Wśród uczestników konferencji panuje obecnie przekonanie, że Anglia i Francja na skutek przeżywanego przez nie ciężkiego kryzysu gospodarczego, nie tylko nie są w stanie nikomu pomóc, lecz chcą przy pomocy Marshalla uratować w pierwszym rzędzie samych siebie. Główny organizator konferencji paryskiej Bevin, zdaniem Wiktorowa spodziewał się, że dzięki planowi Marshalla otrzyma szybko kredyty, które uratują jego prestiż i wzmocnią pozycję Anglii. Amerykanie uzależnili udzielenie nowych kredytów od ustępstw Anglii w sprawie Rih

Anglia i Francja rozczarowane machinacjami kapitalistów amerykańskich

ry. W rezultacie nawet Anglicy ochłonęli i odnoszą się obecnie z rezerwą do tego planu. Analizując przeciwności między Anglią i USA, Wiktorow dowodzi, że wynikają one z niechęci monopolistów angielskich do odstąpienia zysków, za Zagłębia Ruhry amerykańskim kolegom, którzy domagają się tego coraz natrętniej. Te właśnie przeciwności, według Wiktorowa, są główną przyczyną wstrzymania realizacji planu Marshalla.

Nenni oskarża Anglosasów

Włosi żądają reform społecznych!

RZYM PAP. — „Avanti” z 15 bm. przynosi artykuł Piotra Nenni, w którym leader socjalistyczny oświadcza, iż anglo-amerykańskie wojska okupacyjne we Włoszech uniemożliwiły przeprowadzenie reform społecznych.

Z trzech konieczności — pisze Nenni, — jakie stanęły przed narodem włoskim w chwili upadku faszyzmu: wyzwolenie narodowe, likwidacja monarchii i przeprowadzenie reform społecznych — jedynie pierwsze dwa punkty zostały zrealizowane. Wybory, które odbędą się na wiosnę 1948 roku — pisze Nenni — muszą umożliwić przeprowadzenie reformy rolnej i nacjonalizację przemysłu, w przeciwnym bowiem razie nie zdołamy uniknąć powstania we Włoszech nowego reżimu faszystowskiego.

Niemieckie związki zawod. za jednością Niemiec

BERLIN PAP. — Międzysztetowa konferencja Niemieckich Związków Zawodowych, odbywająca się w Badenweiler, uchwaliła rezolucję, która głosi, że los ludu pracującego Niemiec oraz los całego narodu niemieckiego zależą od ustalenia jedności ekonomicznej i politycznej Niemiec oraz wprowadzenia jednolitego ustawodawstwa w całych Niemczech.

W tym celu Niemieckie Związki Zawodowe żądają utworzenia organizacji, któraby zjednoczyła cały lud pracujący Niemiec.

Jednocześnie konferencja wzięła decyzję rady naczelnej Światowej Federacji Związków Zawodowych, która zgodziła się w zasadzie na przyjęcie niemieckich związków do Federacji.

Japonia — smaczny kąsek

WASZYNGTON PAP. — Radca departamentu stanu Charles Bohlen wręczył w dniu 15 bm. charge d'affaires ZSRR Carapkinowi notę, w której rząd Stanów Zjednoczonych stwierdza, iż inicjatywa zwołania konferencji 11 państw dla opracowania traktatu pokojowego z Japonią, nie jest sprzeczna z umową poczdamską

Thorez do socjalistów francuskich

Francja w niebezpieczeństwie — tylko jedność klasy robotniczej może zapobiec dojściu reakcji do władzy

PARYŻ PAP. W sobotę z trybuny kongresu socjalistycznego Daniel Mayer odczytał list, wystosowany do ogółu delegatów przez sekretarza generalnego francuskiej partii komunistycznej — Thoreza. W liście tym m. in. czytamy: „Sprawę Francji, jej bezpieczeństwa i oświecenia zakwestionowano na arenie międzynarodowej i zdaje się, że odbudowa Niemiec nastąpi przed odbudową Francji. Korzystając z



Thorez

tych okoliczności, reakcja podnosi głowę! Zwolennicy władzy osobistej są poruszeni! Wszczynają oni wojnę przeciwko partiom i

tych samych przeciwko republice w nadziei na rzucenie Francji reżimu dyktatury i ucisku. Spisek kagulardów jeden z głównych organizatorów którego był niedawno oklaskiwany podczas manifestacji w Rennes, jest wyraźnie skierowany przeciwko instytucjom republikańskim.

Ta sytuacja pełna niebezpieczeństw, powinna zwrócić uwagę wszystkich pracujących i wszystkich demokratów.

Dzisiaj, podobnie jak i wczoraj antykomunizm jest hasłem reakcji, lecz doświadczenie wykazało, że antykomunizm służy zawsze za punkt wyjścia do ataku przeciwko całości klasy robotniczej i przeciwko demokracji. Oto dlaczego sądzimy, że aktywiści komunistyczni i socjaliści powinni i powinni za każdym razem gdy wymagają tego okoliczność zjednoczyć się w akcji przeciwko wspólnemu wrogowi.

Troska ta — jak wiem — jest również

troską aktywistów socjalistycznych. Klasa robotnicza byłaby niewątpliwie jednomyślna w swej aprobacie, gdyby nasz kongres powziął takie decyzje, które ułatwiłyby jednemu z państw stworzyćby przeszkodę przeciw atakom reakcji na instytucje demokratyczne.

Narady ministrów skandynawskich

SZTOKHOLM PAP. — Według doniesienia z Kopenhagi, w dniu 26 sierpnia oczekiwane jest tam spotkanie ministrów spraw zagranicznych Norwegii, Szwecji i Danii, którzy mają omówić swoje stanowisko wobec porządku obrad zgromadzenia ONZ, rozpoczynających się w Lake Success 16 września br. Ponadto w naradzie ma uczestniczyć minister spraw zagranicznych Islandii. Celem spotkania jest skoordynowanie poglądów krajów skandynawskich w różnych aktualnych zagadnieniach.

Indie do ZSRR

MOSKWA PAP. — Ambasador Indii w ZSRR, pan Wigaya Lakshmi Pandit opublikowała za pośrednictwem agencji TASS następujące orędzie do narodu radzieckiego:

„Przywiozłam dla narodów ZSRR serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia narodu indyjskiego. Indie obudziły się dzisiaj po okresie Niemocy i stoją wobec gigantycznego zadania zmobilizowania swych zasobów i zorganizowania swego życia narodowego tak, aby mogły zająć należne im miejsce wśród narodów młodych pokoi i przyczynić się do rozwiązania zagadnień zagrażających pokojowi i postępowi ludzkości.

Ostatnie godziny podpalaczy i katów Europy

HERMAN GOERING
RUDOLF HESS
HANS FRANK
JOACHIM von RIBBENTROP
WILHELM KEITEL
ERNST KALTENBRUNNER
ALFRED ROSENBERG
FRANZ von PAPEN
ALBERT SPEER
KARL DOENITZ
ALFRED JODL
BALDUR von SCHIRACH
JULIUS STREICHER
WILHELM FRICK
WALTER FUNK
HIALMAR SCHACHT
ARTUR SEYSS-INQUART
ERICH RAEDER
FRITZ SAUCKEL
Von NEURATH
HANS FRITSCH

Odpowiadają

za popełnione przestępstwa na ławie oskarżonych w Norymberdze

PO RAZ PIERWSZY W POLSCE
Najbardziej obciążający dokument
zbrodni hitlerowskich
rewelacyjny film produkcji radzieckiej

SĄD NARODÓW

Realizacja
R. KARMEN

Premiera tego niezwykłego filmu odbędzie się za kilka dni

w kinie „BAŁTYK”

Eksploracja „FILM POLSKI”

Kronika m. Radomska

Dziś niedziela, 17 sierpnia 1947 roku.
Rocha.

Dyżury aptek

Dyżur niedzielny i nocny pełni apteka
mgr. Szoza przy ul. Limanowskiego 2.

Telefony

Straż Pożarna Nr. 10
PPR Nr. 35
PPS Nr. 74
Stacja Kolejowa Nr. 58
Starostwo Powiatowe Nr. 91
P. U. B. P. Nr. 11
Polskie Radio Nr. 15.

Kino

Miejscowe kino „Wolność” wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Marsylanka”. Początek seansów godzina 15, 17 i 19.

Adres Redakcji i Administracji: ulica
Kościuszki Nr. 13. Godziny przyjęć 10—
14. Tel. Nr. 12.

CZYTAJCIE
„GŁOS RADOMSZCZAŃSKI”!

Produkcja aparatów elektrycznych

Pierwsza połowa 1947 roku przyniosła dalsze poważne osiągnięcia w odbudowie i rozbudowie polskiego przemysłu aparatów elektrycznych, który należy do najbardziej zniszczonych przez wojnę. Przemysł ten przed wojną skupiał się głównie w Warszawie. Obecnie czynne są w Warszawie 4 fabryki aparatów elektrycznych na ogólną liczbę 15 zakładów podległych Zjednoczeniu.

Równolegle z postępującą odbudową fabryki urządzeń fabrycznych, następuje rozbudowa dotychczas czynnych działów produkcji oraz uruchamianie nowych działów. W pierwszej połowie roku bieżącego uruchomione nowe działy produkcji elektrotechniki motoryzacyjnej, przyrządów pomiarowych, wyłączników automatycznych dla rozdzielni i podstawic oraz liczników jednofazowych i trójfazowych, jak również szeregu innych aparatów.

O rozwoju przemysłu aparatów elektrycznych świadczy znaczny wzrost produkcji, której wartość za pierwsze półrocze br. wynosi 494 milionów złotych, podczas gdy wartość produkcji za drugie półrocze 1946 roku wyniosła 280 milionów złotych.

Plan produkcji, nakreślony dla zakładów przemysłu aparatów elektrycznych na pierwszą połowę bieżącego roku, wykonany został w 139%. Bardzo znacznie wzrosła również liczba zatrudnionych, która wynosi obecnie około 5 tysięcy osób, podczas gdy w połowie ubiegłego roku stan zatrudnienia nie przekraczał 3.200 pracowników. Duże znaczenie dla

Pionierskie placówki artystyczne

rozwijają intensywną działalność w powiecie radomszczańskim

Referat Kultury i Sztuki w Radomsku ma za zadanie pobudzać, pielęgnować, wyszukiwać wszystko to, co tworzy wyśięk człowieka wykrystalizuje w postaci teatru, muzyki, śpiewu, malarstwa, — słowem rozległą dziedzinę artystyczną. W przedwojennej, sanacyjnej Polsce, olbrzymia ta dziedzina twórczości narodowej w całym tego słowa znaczeniu leżała odłogiem. „Życie kulturalne” było tylko dla wybranych.

Dzisiaj sprawy kultury rozwiązywane są odważnie, w skali ogólnej przez państwo. Odrabiamy na tym odcinku wielowiekowe zaniedbania, tworząc kulturę narodową, wyrosłą na podłożu polskiego charakteru narodowego, upowszechniając wszystkie jej formy i udostępniając je całemu narodowi.

Oddajemy głos ob. Sadowskiemu, kierownikowi poważnego referatu, który uпрzejmie zapoznał nas z istotą pracy kulturalnej w powiecie.

— „Referat Kultury i Sztuki jest placówką stosunkowo młodą, istniejącą dopiero od 1945 roku. W Polsce przedwojennej Ministerstwo Kultury i Sztuki nie istniało. Zadania referatu są bar-

dzo rozległe, wymagające prawdziwej, nie tylko książkowej wiedzy, doświadczenia na polu pracy społecznej i zmysłu organizacyjnego. Pracownik musi być społecznikiem, doskonale orientującym się w życiu kulturalno-społecznym terenu w którym pracuje, a co najważniejsze, posiadać zaufanie społeczeństwa. Praca społeczna bowiem jest dziedziną bardzo subtelną, gdzie nie można stosować rygorystycznie nakazów i zakazów. — trzeba dotrzeć do głębi każdego zagadnienia, przetrząsnąć to i tak pokierować każdą dziedziczną pracą, ażeby społeczeństwo odniosło korzyści.

Z kolei przechodzimy do konkretnych osiągnięć kulturalnych w naszym powiecie. Ob. Sadowski wylicza poszczególne dziedziny pracy, zatszymując się dłużej na problemie świetlicowym.

„Świetlica, — według słów kierownika — oczywiście na odpowiednim poziomie jest najodpowiedniejszą formą upowszechnienia kultury i społecznego wyżycia się artystycznego jednostki. Wniosek prosty: — należy uaktywnić świetlice, których w powiecie jest 25, wyszkolić kierowników świetlic i kie-

rowników zespołów artystycznych w świetlicy. Pierwszy taki kurs dla kierowników zespołów artystycznych odbył się w Radomsku w kwietniu br.

Wzięło w nim udział 60 uczestników z całego powiatu, ze wszystkich świetlic. Projektuje się podobne kursy co pół roku. Będą one bodźcem do pracy systematycznej, kształcąc jednocześnie kadry świetliczan.

Najbardziej rozpowszechniona forma pracy artystycznej w naszym powiecie jest teatr amatorski. Składają się na to różnorodne czynniki, a w pierwszym rzędzie prostota środków. Obecnie posiadamy 17 zespołów teatrów amatorskich. W Radomsku istnieje i rozwija się „Społeczny Teatr Amatorski” na wysokim poziomie artystycznym, prowadzony przez zawodową reżyserkę ob. Hajdukowicz.

Społeczny Teatr Amatorski grupuje najzdolniejszych amatorów ze wszystkich organizacji młodzieżowych.

Problemem trudnym do rozwiązania jest sprawa chórów, która posuwa się opornie naprzód z powodu braku wykwalifikowanych jednostek w terenie i braku instrumentów muzycznych. Obecnie powiat posiada 8 chórów, z których poważny dorobek artystyczno-muzyczny posiada tylko Tow. Śpiewacze im. Stan. Moniuszki w Radomsku. Prócz tego na uwagę zasługują: Chóry w Koniecpolu, Stobiecku Miejskim, Pajęcznie i Dobryszycach. Krokiem naprzód będzie w tej dziedzinie miesięczny kurs dla dyrygentów, który projektujemy we wrześniu. Poważną troskę referatu stanowi problem uzdolnionych jednostek. Zbrodnią wobec narodu jest niszczenie, zaniedbywanie utalentowanych jednostek. Musi zniknąć z powierzchni typ „Janków Muzykantów”, opuszczonych przez społeczeństwo, marnujących swoje zdolności.

Referat Kultury i Sztuki, którego głównym zadaniem jest nie „papierkowa robota” lecz docieranie do najodleglejszych zakątków powiatu wyszukuje ukryte talenty, stara się o potrzebne stypendia, wysyłając tych artystów z „bożej łaski” do odpowiednich szkół artystycznych. Dotychczas wysłaliśmy 10 tego rodzaju jednostek do szkół.

Oddzielną w pewnym sensie dziedziną pracy jest zachowanie pewnych wartości kulturalnych, tradycji — oczywiście tradycji w rozumieniu pozytywnym, strojów regionalnych, zabytkowych budowli, ludowego przemysłu artystycznego itp. Referat Kultury i Sztuki stara się o uruchomienie pewnych funduszy, któreby miały za zadanie uruchomienie ośrodków przemysłu ludowego. Szybko bowiem postępująca niwelacja kulturalna zaciera odrębności regionalne. Zanikają barwne pasiaki, płótna samodziłowe, rzeźbione łyżniki, zgrzebne dwojaczki. Zadaniem referatu jest zachowanie tych okazów naszej kultury regionalnej.

Od września, mówi ob. Sadowski — będziemy kontynuowali studia ludoznawcze. Zebrany materiał chcemy wykorzystać do opracowania widowskiego regionalnego, opartego na motywach ludowych z naszego rejonu, coś w rodzaju „Wesela Kujawskiego” i do opracowania monografii powiatu. W stadium realizacji znajduje się sprawa kapeli ludowej. Podkreślam, że z inicjatyw referatu zorganizowano już przed rokiem kapelę ludową, ale ze względów finansowych musiało na pewien czas zrezygnować z jej usług. Obecnie po zapewnieniu na ten cel odpowiedniego sum w budżecie, kapela ludowa znacznie swą pracę objazdem powiatu, niosąc do najodleglejszego zakątka muzykę polską.

Od września uruchomiona zostanie także poradnia teatralna, muzyczna i biblioteka teatralna, celem przyjsia z pomocą wszystkim tym, którzy pragną pracować na niwie kulturalnej.

Głównie

Za produkcję bimbru

4 fabrykantów trucizny poszło do obozu pracy

W ostatnich tygodniach Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi przeprowadziła masową akcję celem wykrycia bimbrowni i zlikwidowania handlu tą trucizną. W związku z tym następujące osoby osadzone zostały w obozie pracy:

Miller Janina, zamieszkała w Głownie — Osiny, przy ulicy Piłsudskiego 36, została osad-

zona na pół roku do obozu pracy.

Kwapisz Stanisław, zamieszkały we wsi Wola Szydłowiecka — pół roku.

Bronisława Pawłowska zamieszkała we wsi Seroki — 8 miesięcy obozu pracy.

Michalski Władysław zamieszkały we wsi Wygoda — dwanaście miesięcy obozu pracy.

Dz.

Renty dla sierot

po ofiarach wojny

Zakład Ubezpieczeń Społecznych za zgodą Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej będzie wypłacał dodatki do rent osobom wychowującym sieroty, których rodzice zmarli lub zaginęli w okresie od 1 września 1939 r. do 16 grudnia 1945 r. — do czasu ustawowego unormowania tej sprawy.

W razie śmierci opiekunów, sieroty będą posiadały uprawnienia do rent sierocych na równi z dziećmi naturalnymi. Zakład Ubezpieczeń Społ. będzie przyznawał uprawnienia do renty wdowom, wychowującym sieroty wojenne na równi z wdowami posiadającymi dzieci własne.

Kronika gospodarcza

W sali obrad „Społem” odbyło się zebranie, na którym wybrano Komitet Obchodu „Dnia Spółdzielczości” z wojewodą, dr. K. Pasenkiewiczem na czele. Postanowiono również zorganizować powiatowe i gminne komitety oraz omówiono program uroczystości.

Bank Rybaków Morskich w krótkim okresie swojej działalności udzielił już 48 milionów zł. kredytów. Prawie połowa udzielonych

kredytów przypada na teren wybrzeża odzyskanego. Pożyczki idą na kupno sprzętu, remont i budowę taboru pływającego, remont i kupno silników, remont osad oraz na zagospodarowanie.

Morski Instytut Rybacki dysponować będzie w najbliższych miesiącach ponad 20 silnikami kutrowymi z zamówień dokonanych w Danii. Umożliwi to uruchomienie szeregu nowych jednostek, których kadłuby są już w końcowej fazie produkcji.



Stępień Edmund zamieszkały we wsi Kruplin gm. Zamoście, unieważnia kartę rejestracyjną wydaną przez RKU — Piotrków.

Staszewski Jan zamieszkały we wsi Woźniki gm. Dobryszyc unieważnia za gubioną legitymację PPR.

Chłopaś Józef zamieszkały w Gajęcicach gm. Pajęczno pow. radomszczański, unieważnia zagubiony dowód osobisty, książkę konia i kartę rejestracyjną wydaną przez RKU — Piotrków.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31.

Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505.

Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”.

D-017906

CENNIK OGŁOSZEŃ Wydawnictwa „Głosu R obotniczego” w Łodzi

Za telexem: od 1—100 mm, zł 35, 101 — 200

mm, zł 45, powyżej zł 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł 20, handlowe (le karze, kupno i sprzedaż) zł 25, zguby zł 20,

poszukiwanie pracy zł 10. W niedzielę i święta 50% drożej.

W tekście: od 1—100 mm, zł 50, 101—200 mm, zł 60, powyżej zł 70.

PRZYGODY pięciu typków z Banialuki



86. Dopadł negra i go gwałtem
Wsadza w auto. Wieją autem
Negr się wzbrania i tłumaczy,
Kajtek słuchać go nie raczy.



87. Jak wiatr gnają, tłum ich goni,
Wciąż im siedząc na ogonie.
Byle port osiągnąć na czas!
To nie łatwa będzie praca.



88. Gaz wduszają z całej mocy
Łeżdżą o północy
Na wysepke, Stary Fijoł
Piwem ich gość przyjął.

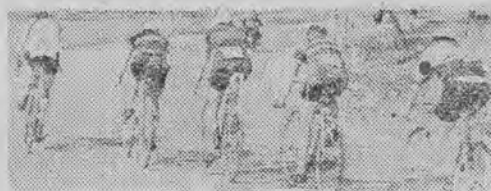
Cena bułki 4 złote

Komisja Cennikowa na m. Łódź prosi o uzupełnienie ogłoszonego w dniu 15 bm. Cennika Nr 2 przez podanie ceny na bułki 50 gramów z mąki 80-procentowej — 4 zł. za sztukę.

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska 24b), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicz (Pomorska 12).

Ze sportu



Jest takie stare jak świat przysłowie: „gdzie się dwóch bije tam trzeci korzysta”. O prawdzie jego przekonaliśmy się wczoraj podczas wyścigu kolarskiego wchodzącego w ramy Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Polaków Włókniarzy. Gdyby nie nieporozumienia jakie między sobą mieli w ciągu całej trasy Wojciechowski (K.P. Zjednoczone) ze Stolarczykiem (Na przód Ruda Pabianicka) kto wie, czy te 3 metry stuprocentowej węgły na garnitur („lipy” tu żadnej nie może być bo włókniarze na tych rzeczach się znają) nie pozostałyby w Łodzi, a nie powędrowałyby do Częstochowy. A tak eleganckie ubranie będzie miał Łazarczyk (Victoria — Częstochowa).

KRAKSA NA MECIE

Przez cały wyścig trójka: Wojciechowski

Dzisiaj zakończenie Igrzysk Włókniarzy

Dzisiejsza niedziela upłynie pod znakiem zakończenia trzydniowych Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Włókniarzy i Klubów Spółdzielczych.

Z ważniejszych imprez włókniarzy notujemy następujące:

Godzina 9—10: Przybywanie uczestników motocyklowego zjazdu gwiazd z całej Polski przed Dom Związków Zawodowych.

Dziś oficjalny ŁOZB

Komunikat Kapitana Związkowego Nr 2

1. Na zawody bokserskie w dniu 28.8.47 r. organizowane przez ŁOZB na otwarcie sezonu bokserskiego wyznaczam następujące pary:

waga musza:
Kamiński (Tęcza) — Brzózka (Concordia),
Stasiak (ŁKS) — Kargier (Zjedn.).
waga kogucia:
Czarnecki (Zryw) — Czarnecki (Zjedn.).
waga piórkowa:
Marcinkowski (ŁKS) — Grymin (Tęcza).
Bagrowski (Victoria) — Guzowski (Tęcza).
waga lekka:
Mazur (Tęcza) — Bonikowski (ŁKS).

Łodzianie nie popisali się...

Wyścig kolarski włókniarzy wygrał po zaciętej walce Łazarczyk z Częstochowy

(Zjednoczone). Stolarczyk (Narzęd) i Łazarczyk (Victoria) jechała razem. Tak było do ostatnich niemal metrów. Dopiero jak ujrzieli rozciągniętą wzdłuż szosy białą taśmę mety rozpoczęli finisz wszyscy trzej. Na jakieś 50 metrów przed nią, Wojciechowski bez widocznej przyczyny, mając wolną drogę przed sobą z środka szosy chce zjechać niespodziewanie na ścieżkę, zawadza Stolarczyka i sam jak długi rozciąga się na ziemi. Stolarczyk nie pada, ale to wystarczy, aby Łazarczyk już przez nikogo nie niepokojony skończył wyścig.

TAK JEZDZIĆ NIE WOLNO

W ogóle zakończenie wczorajszego wyścigu prześladowało jakiś pech. W walce o czwarte i piąte miejsce byliśmy świadkami nowego zderzenia, tym razem pomiędzy Radwańskim z Częstochowy, a Krawczykiem ze Zjednoczonych. Ci dwaj walczyli tak zacięcie, że obaj... wpadli na sędziów mierzących czas na skraju szosy. Radwański wyszedł z tej przygody z połamanym kołem, a Krawczyk ze zdartą skórą z łokci.

Nieczysta jazda na finiszu zawodników k.p. Zjednoczonych nie pozostawiła po sobie

dobrego wrażenia u dość skromnie zebranych na mecie publiczności. Tak jeździć chłopcy nie wolno! Nie tylko, że to nie jest „fair”, ale zagraża kaleczeń innym.

PRZED DOMEM ZW. ZAWODOWYCH

Przejdźmy jednak teraz do samego wyścigu. Pomimo, że start honorowy miał się odbyć przed Domem Związków Zawodowych udekorowanym uroczystością w maszty z flagami narodowymi o godzinie 8 rano, grupa 14 kolarzy do wyścigu 100 km. i kilkudziesięciu do wyścigu 30 km. (karty wyścigowe) wyruszyła na właściwy start na Chojnach dopiero po dziewiątej. Przez miasto prowadził zawodników Wojciechowski ze Zjednoczonych.

TROJKA UCIEKA

Za kościołem św. Wojciecha nastąpił właściwy start. Najpierw, pomknęła stawka na 100 km, później ruszyła młodzież. My towarzyszyliśmy tym pierwszym. Już po kilku kilometrach zaczynają odpadać słabsi, którzy nie mogą wytrzymać dość ostrego tempa narzuconego przez Wojciechowskiego. Zawodnicy rozciągają się w długiego węża. Z każdym kilometrem trójka Wojciechowski, Stolarczyk i Łazarczyk zdobywa coraz większą przewagę nad pozostałymi i wreszcie zdecydowanie się urywa na wiele kilometrów jeszcze przed półmetkiem (8 km. za Piotrkowem). Od tej pory wyścig odbywa się tylko pomiędzy tą trójką

NA MECIE.

Pomimo dość częstych prób żadnemu z nich nie udaje się zerwać z kółka pozostałych konkurentów. Razem wpadają na półmetek i razem jadą do finiszu, którego przebieg daliśmy już na początku. Pozostali przybyli daleko w tyle. Nie za świetny czas uzyskany przez pierwszą trójkę, należy usprawiedliwić silnym wiatrem, który utrudniał jazdę kolarzom od półmetka.

WYNIKI TECHNICZNE.

Wyniki technicznego wyścigu przedstawiają się następująco:

1. Łazarczyk (Victoria — Częstochowa) — 3:13,23.
2. Stolarczyk (Naprzód — Ruda Pab.) 3:13,25
3. Wojciechowski (Zjedn.) — 3:15,44,8.
- Wojciechowski ukończył wyścig pieszo.
4. Radwański (Victoria — Częstochowa) —
5. Krawczyk (Zjednoczone).
6. Wójt (Naprzód — Ruda Pab.) (Kr)

1.80 m. skacze Kuźmiński (DKS)

na Igrzyskach Sportowych Włókniarzy

Pierwszy i drugi dzień Igrzysk Sportowych Włókniarzy obfitował w liczne pierwszorzędne wyniki sportowe. Szczególnie na uwagę zasługuje lekkoatletyka w której Kuźmiński

z DKS-u w skoku wzwyż osiągnął rewelacyjny wynik 1,80 cm. Drugie miejsce zajął tu Rogowski (Żyrardowianka) osiągając wysokość 1,76 cm.

W skoku wdał zwyciężył również Kuźmiński (DKS) — 6,44, drugim był Ryterszyl — 6,01 m.

W dysku triumfował Kuźmiński osiągając wynik 40 m. Drugim był Konec — 35,50 m.

W biegu na 100 m zwyciężył Grabowski (Żyrardowianka) — 11,3 przed Bedkowskim 11,7

W biegu na 800 m. zwyciężył Mirowski (Żyrardowianka) — 2:10,4 przed Billem (TUR Len) — 2:12,6.

W biegu na 1500 m. zwyciężył Mirowski (Żyrardowianka) — 4:24 przed Schusko (Victoria) — 4:28,5.

Pchnięcie kulą: 1. Rogowski (Żyrardowianka) — 11,72.

Pchnięcie kulą pań: Stańczyk (Zjednoczone) — 8,45 2. Metzlik (Zjednoczone) — 7,66.

Z Igrzysk Włókniarzy

Wyniki piłkarskie

Dalsze rozgrywki piłkarskie ćwierć i półfinałowe Włókniarzy przyniosły wyniki następujące:

- Legia (Krosno) — Len (Wałbrzych) 3:1
Bzura (Chodaków) — TUR-Len (Kamień-Góra) 0:6.
Lechia (Tomaszów) — Pogoń (Prudnik) 3:0.

Finały zawodów Spółdzielców

Dzisiaj kończą się również w Łodzi Ogólnopolskie Zawody Klubów Spółdzielczych.

Program dzisiejszych finałów przedstawia się następująco:

Boisko w Helenowie — godz. 9—12,30 — finały w grach sportowych.

Godz. 10,30 — finały zawodów bokserskich.

Boisko w Pabianicach — godz. 11 — finały turnieju piłkarskiego.

Boisko w Helenowie — godz. 16—21 — rozdanie nagród.

Centralne Zjednoczenie Spółdzielni Przemysłowych

Rzeczypospolitej Polskiej

Centrala w Łodzi, ul. Zachodnia 68, tel. 118-59 i 132-38

ODDZIAŁY:

Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego 1
Gdynia, ul. Batorego 23
Katowice, ul. Stawowa 20
Kraków, plac Dominikański 4

Łódź, ul. Zachodnia 68
Szczecin, ul. Śląska 5
Warszawa, ul. Koszykowa 35
Wrocław, ul. Szewska 61/62

DOMY TOWAROWE:

Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego 1 Wrocław, ul. Szewska 62/63

Zrzeszamy i zaopatrujemy w surowce potrzebne do produkcji spółdzielnie pracy, działające w branżach: chemicznej, mineralnej, papierniczej, poligraficznej, spożywczej, gastronomiczno-hotelarskiej, elektrotechnicznej i usługowej

FABRYKA WYROBÓW WEŁNIANYCH

„MERINOS”

B-cia L. i M. CHĘCINSKY i S-ka

Łódź, Biuro: Piotrkowska 44 tel. 170-46
Fabryka: Gdańska 133 tel. 188-23

poleca:

materiały męskie i damskie

Wybrzeże — potężne płuca Polski

Gdańsk, Gdynia i Szczecin otwierają świat przed nami

Zagadnienie odbudowy i gospodarczej przyszłości

(Wywiad specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego” z wojewod. gdańskim tow. inż. Żrałkiem)



Wojewoda inż. tow. Żrałek

Ekonomika naszego kraju, zwłaszcza w jej obecnych formach, wymaga szerokiego oddechu. Do tego oddechu potrzebne są potężne płuca. Tymi płucami jest właśnie Wybrzeże, a przede wszystkim trzy największe otwory na szeroki świat: Gdańsk, Gdynia i Szczecin. Trzy magiczne punkty naszej gospodarki wewnątrz i na zewnątrz. Rola i znaczenie Wybrzeża w naszym życiu gospodarczym i polityczno-ekonomicznym w ogóle — wzrasta z każdym dniem. O całokształcie stosunków na Wybrzeżu, o jego blaskach i cieniach, pałacach zagadnień i potrzebach, opowiada wojewoda Gdański — inż. tow. Żrałek w ramach wywiadu udzielonego naszemu specjalnemu wysłannikowi.

— Województwo gdańskie na równi ze Szczecinem wchodzi w skład kluczowego pojęcia Wybrzeża, — mówi tow. wojewoda, — należy do jednego z najmniejszych terytoriów nie w Polsce. Ciekawie przedstawia się szczegóły jego obecnego załudnienia, które przedstawia obecnie wyższy stan ludności, niż za czasów niemieckich. Oczywiście, że w danym wypadku w grę wchodzi przede wszystkim ludność rolnicza, a więc, wiejska.

UJŚCIE „PÓLSKIEGO NILU” ŻYZNA ZIEMIA ŻUŁAW

— W granicach naszego województwa, — mówi tow. Wojewoda — znajdują się t. zw. Żuławy. Jest to najżyźniejszy obszar kraju, leżący w ujściu Wisły poniżej poziomu morza i przypominający z punktu widzenia niezwykłej żyzności i położenia geograficznego sławne ujście Nilu. Żuławy zostały, jak wiadomo, zatopione przez Niemców.

TAM, GDZIE WOJNA SKOŃCZYŁA SIĘ NAJPOŹNIEJ

Niemcy zatopili Żuławy z całym rozmysłem, wysadzając w powietrze służby, pompy i zapory. Wiedzieli, co robia, gdyż Żuławy bez sprzecznie należą do najbardziej urodzajnych ziem nie tylko w Polsce, ale w całej Europie. Nie wolno zapominać o tym, że na Żuławach z jednego ha uzyskuje się do 40 centnarów zboża.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, Polska, będąc pierwszym ogniskiem wojny, była też terenem jej późniejszego finału, który rozegrał się już po kapitulacji Niemiec. Pokój zawarto 9 maja 1945 r., a walki na Żuławach zakończono dopiero 12 maja 1945 r. Zniszcze-

nia na Żuławach są wielkie. Zniszczono do 80 procent budynków. A trzeba wiedzieć, że Żuławy liczyły 3.500 zagrod. Zatopione zostało 120 tys. ha.

Obecnie prowadzi się na Żuławach intensywne osuszanie terenów. Odwodniono już ponad 80 tysięcy ha. Na 30 tys. odbywa się obecnie odwadnianie. A 10 tys. ha przygotowuje się do tej akcji. Ciekawym jest zaznaczyć, że pierwsza pompa na Żuławach została uruchomiona w dniu Święta Pracy — 1-go maja 1946 r. Obecne odwodnione tereny żuławskie są już obsiane i uprawiane. Spodziewamy się tam urodzaju szacunkowo do 20 centnarów z jednego ha.

ELBLĄG — MIASTO, ŻYJĄCE PRZYSZŁOŚCIĄ

Z zagadnieniem Żuław łączy się poniekąd kwestia Elbląga.

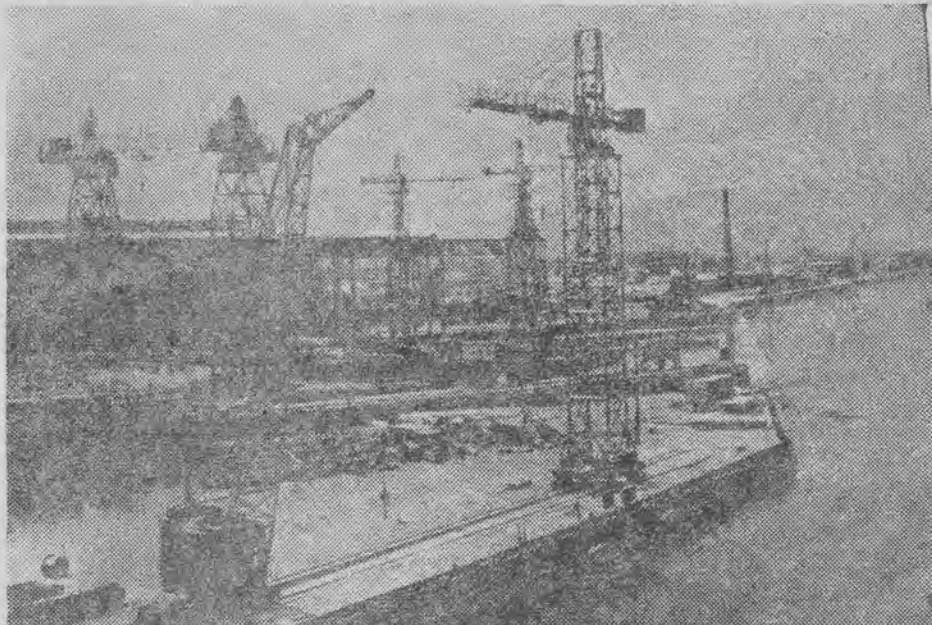
Po wyzwoleniu Elbląg znalazł się w dziwnej sytuacji, a mianowicie: sprzeczności graniczne, aktualne przed przyłączeniem do Polski jej prastarych terenów, zostały zniesione kosztem Elbląga, kosztem poniekąd jego interesów i rozwoju. Siłą rzeczy, na pierwszy plan wysunęły się Gdańsk i Gdynia. Nadmiar złego, Elbląg obecnie nie posiada urządzeń portowych, a przede wszystkim nie ma dostępu jako port, bo kanał elbląski jest za płytki dla statków morskich.

W tych właśnie warunkach, hamujących rozwój miasta i portu, powstała i stała się aktualną nowa koncepcja Elbląga.

PERSPEKTYWY ELBLĄGA

Pierwszym warunkiem dla rozwoju Elbląga jest otrzymanie normalnej komunikacji przez Wisłę. Z tym się łączy rozwój przemysłu, odbudowa stoczni, zakładów samochodowych itp. Przyszłość tego miasta polega również na tym, iż do Elbląga można będzie przenieść szereg instytucji z Gdańska, zasadniczo zaś stworzyć z niego ośrodek instytucji młodzieżowych, związanych z Wybrzeżem. W najbliższej przyszłości w Elblągu powstanie też uzdrowisko — „Krynica morska”.

Nadmienić należy, iż obecnie w Elblągu znajduje się około 30 tys. mieszkańców. Centrum miasta jest bardzo zniszczone. Ale Elbląg z łatwością zmieści w swoich ramach jeszcze 30 tysięcy, kosztem niewielkich remontów, nie przekraczających 15 tys. zł. od kilku izbowego mieszkania. Znaczenie Elbląga może być wielkie, gdyż jest on naturalnym połączeniem z morzem dla kilku województw, z biał-



Olbrzymie stalowe ramie — jeden z największych w Europie dźwigów pływających

łostockim na czele. Leżąc na odnodze Wisły, może też spełniać poważną rolę spławną.

NIE MA JUŻ PRAWIE NIEMCÓW NA WYBRZEŻU

Obecnie na terytorium Wybrzeża według oficjalnych danych, pozostaje tylko 20 tys. Niemców. Ale liczba ta jest nieścisła. W praktyce Niemców jest znacznie mniej, gdyż większość z nich uciekła sama do Vaterlandu w drodze nielegalnej. Mamy do 300 tys. autochtonów, przeważnie Kaszubów, których Niemcy przymusowo wpisać w swoim czasie na volkliste, ale jest to ludność 100 procentowo polska, która, mimo prusackich prześladowań, zdołała zachować swoją polskość.

JEDNO MILIONOWE MIASTO Z TRZECH MIAST

Obserwujemy niezwykle mocny proces zrastania się trzech miast w jedną całość. — Gdynia, Gdańsk i Sopot. Niewątpliwie w ciągu najbliższych 25 lat z tych trzech miast powstanie jedno wielkie, milionowe miasto — centrum naszego Wybrzeża.

Jeżeli już jest mowa o miastach, to wymienimy jedno z naczelnych naszych zadań

na tym odcinku. Jest nim odbudowa zniszczonego Gdańska. Jak wiadomo, stary historyczny Gdańsk jest niemal doszczętnie zburzony. Zbudujemy nowe miasto, zachowując zabytkowe budowle.

PALACE ZADANIA WYBRZEŻA

Poza odbudową Gdańska, na pierwszy plan wysuwa się jeszcze kilka pałaców zadań naszego Wybrzeża. Pierwszym z nich jest wypełnienie planu trzyletniego w zakresie przeładunku. W 1949 r. przeładunek ma wynosić 25 milionów ton. Drugim zadaniem jest przystosowanie rynku krajowego do konsumpcji ryb w zakresie naszych obecnych połowów. Na tym odcinku mamy niebyle jakie sukcesy. Przytoczę kilka charakterystycznych liczb: w styczniu 1946 r. połów nasz wynosił 100 t. w maju tegoż roku już 1400 ton, a teraz łowimy od 4 — 6 tys. ton miesięcznie.

Jedną z naczelnych pozycji w ramach pałaców spraw Wybrzeża jest również zagadnienie racjonalnego zagospodarowania Żuław.

Tak się przedstawia z grubsza odcinek życia naszego Wybrzeża w oświetleniu i informacji wojewody gdańskiego.

Prace naszych portów

Musimy udoskonalić możliwości przeładunków

Wywiad z kierownikiem B.O.P. mgr. Sokołowskim

Poważną pozycję gospodarczą w życiu Polski zajmuje Biuro Odbudowy Portów (B.O.P.). BOP reguluje i usprawnia pracę naszych portów — tych wylotów na szeroki świat. O bieżących sprawach i aktualnych zadaniach tej ważnej instytucji, mającej zasadnicze znaczenie dla Wybrzeża oraz całego kraju, informuje naszego specjalnego wysłannika kierownik wydziału sprawozdawczego, mgr. Sokołowski.

„W najbliższej przyszłości — mówi mgr.

Sokołowski — w porozumieniu z G.U.M.-em ma powstać Instytut Morski, którego zadaniem będzie odciążać BOP w pewnym zakresie bieżącej pracy. Ale narazie trudno jeszcze ściśle określić zasięg działalności tego instytutu oraz konkretny termin jego powstania.

Obecnie naczelnym zadaniem BOP-u jest wykonanie planu 3-letniego, równoległe zaś do tego musimy usprawnić urządzenia przeładunkowe w portach oraz dopasować same porty do

wykonania planu. Jak wiadomo, mamy cztery grupy towarów do przeładunku, a mianowicie: do I-iej z tych grup należą: węgiel i koks do drugiej — ruda, złom itp., do trzeciej — oleje i t. zw. masowe towary, do czwartej zaś — drobnica. Plan trzyletni przewiduje dokonanie przeładunku przez nasze porty 17,5 milionów ton. Z tej ogólnej liczby na Gdańsk i Gdynię ma przypaść 10,5 milionów ton, na Szczecin — około 6 milionów ton, reszta zaś — na t. zw. małe porty. Aby plan był zrealizowany, musimy wydatnie zwiększyć zdolność przeładunkową naszych portów. I to właśnie jest jednym z najaktualniejszych zadań bieżących BOP-u.

Pałacą kwestią jest konieczność zwiększenia ilości dźwigów. Nie można zapominać o tym, iż sporo z posiadanych przez nas obecnie dźwigów, znajduje się w remoncie, a więc, faktycznie nie pracuje. Pewna część z nich pochodzi z demobilu amerykańskiego, reszta jest montowana w kraju. W ramach trzyletniego planu przewiduje się zwiększenie ilości dźwigów w Gdyni o 97 obiektów, w Gdańsku zaś będzie ich około 90. Nowe dźwigi ufunduje częściowo BOP, a częściowo Centrala Węglowa, zainteresowana ze zrozumiałych względów w zwiększeniu ilości pracujących dźwigów.

Z zagadnieniem odbudowy portów, prócz robót mechanicznych, a więc, omawianej już kwestii dźwigów, łączy się roboty budowlane na terenie portów, jak np. odbudowa magazynów portowych oraz naprawa falochronów morskich. Mamy zniszczone magazyny w porcie Gdańskim, a w Gdyni są uszkodzone falochrony. Na marginesie gdyńskich falochronów drobna, nie pozbawiona osobliwego humoru, uwaga: zatopiony przez Niemców przed wejściem do portu Gdyńskiego „Gneisenau”, obecnie, na przekór ich złej woli, odgrywa bardziej pokojową rolę — jest czymś w rodzaju falochronu i broni swym masywem Gdynię od sztormów.

Podłoże ekonomiczne Targów Gdańskich

Wywiad z dyrektorem M.T.G. ob. Drozdowskim

Zwróciliśmy się do Dyrektora Międzynarodowych Targów Gdańskich ob. Drozdowskiego z prośbą o poinformowanie nas w zakresie transakcji handlowych, zawieranych w ramach pierwszych dni Targów. Jednocześnie, poprosiliśmy ob. dyrektora o podzielenie się wrażeniami z otwarcia oraz przebiegu Targów.

— Poruszając zagadnienie zawierania transakcji handlowych, — mówi ob. dyrektor, — należy przede wszystkim uwzględnić moment stworzenia podłoża ekonomicznego obecnych Targów Gdańskich. Podłoże ekonomiczne przedstawiało się, pod wieloma względami dużo lepiej niż podczas Targów Poznańskich. Przede wszystkim mieliśmy w tym zakresie szereg ułatwień ze strony Rządu. Dotyczyło to w pierwszym rzędzie znacznych ułatwień dewizowych oraz, w ogóle rozrachunkowych. Właśnie ten moment wpłynął wysoce dodatnio na zawieranie transakcji.

Zawarto już szereg transakcji. Należy podkreślić, iż w zakresie możliwości naszego eksportu zainteresowania państw europejskich kształtowały się przede wszystkim w kierunku przemysłu spożywczego oraz przetworów rybnych. Natomiast, pań-

stwa Północne i Kraje Południowe i Środkowej Ameryki interesowały się głównie przemysłem artystycznym oraz galanterią, porcelaną, szkłem i przemysłem tekstylnym. Na marginesie należy podkreślić, iż interesuje on również kraje Północy.

Na Targi przybyło, prócz wystawców zagranicznych, sporo delegacji z wielu krajów, nieraz bardzo odległych i egzotycznych. Z delegacji należy wymienić delegację z Węgier, Czechosłowacji, Austrii, Finlandii, Danii, Belgii, Meksyku itd. Liczni kupcy i przemysłowcy przyjechali nawet z Brazylii. Jest wycieczka kanadyjska, specjalnie przybyła na Targi statkiem „Batory”. Bawi liczna grupa przemysłowców tureckich i egipskich. Na Targach znajdują się również przedstawiciele handlu i przemysłu z USA oraz amerykańskiej strefy okupacyjnej. Nie brak Holendrów, Szwajcarów i Szwedów.

W okresie importu duże zainteresowanie wśród naszych importerów wzbudza przede wszystkim produkcja Philipsa, oraz szwajcarskiej firmy „Minadey”. Produkcja tej firmy ma duże zastosowanie w odbudowie zniszczonych obiektów budowlanych.

Jak widzimy, już w pierwszych dniach

Targów zarysowały się wyraźnie mocne ekonomiczne, realne możliwości, zarówno w dziedzinie eksportu jak i importu. Muszę, również podkreślić dodatni akcent polityczny, który niewątpliwie posiadają Targi Gdańskie. Świadczą one wymownie, że Gdańsk, ten „casus belli”, placówka przez całe lata ujarzmiona przez pruskiego najazdu jest dzisiaj nie tylko siedzibą polskiego robotnika i chłopca, ale jednocześnie warsztatem jego pracy, której owoce widzimy tak obficie w pawilonach wystawowych. Jako szczegół humorystyczny, mający niewątpliwie swoją charakterystyczną wymowę, należy wymienić to, że jeszcze niedawno dostawaliśmy pod adresem Biura Targów listy z niektórych krajów europejskich z takim napisem: „Danzig — polnisch Okupation”. Dziś, gdy o Targach Gdańskich rozchodzi się wieść i do tarła nawet do tak egzotycznych krajów, jak Meksyk, Argentyna i Brazylia nikt nie może już wątpić, że Gdańsk jest cytadelą polskiego przemysłu, stworzonego przez polskiego robotnika i chłopca na rdzennie polskiej i prastarej piastowskiej ziemi.

Wywiad przeprowadził

Pow.

LITERATURA i ŻYCIE

Od Mickiewicza do Leśmiana

O prawa dla nowej poezji trzeba było walczyć tak samo, jak o przemiany ekonomiczne. W 18-wym wieku warstwa szlachecka, z której najczęściej rekrutowali się pisarze, miała monopol na tematy literackie, na ich rodzaj i styl opracowania. O poniższym ludzie z reguły wtedy nie pisano. Więcej miejsca w literaturze tamtych czasów zajmuje koń nia parobek, który go obsługiwał. Kiedy w latach 1822—1828 Mickiewicz wydał swoje pierwsze liryki, starsze, „dostojne” pokolenie pisarzy było oburzone jego balladami, romansami, sonetami i „Dziadami”. — Co ten człowiek wypisuje?! — nie posiadali się z oburzenia. O duchach, diablach, świteziankach, upiorach, łopielcach! Co za gminna wyobraźnia! Co za tematy, motywy! Ludowe, pospolite! W tych czasach bowiem szanujący się poeta powinien był pisać wyłącznie o salonach książecznych, pańskich dworach i przepłatać te tematy częstym wdychaniem do bogów rzymskich i greckich. Były specjalne książki, jak dzisiaj książki kucharskie, w których zawarto przepisy, o czym można pisać i — co gorsza — jak pisać. Za nieuka był poczytywany ten, kto nie tworzył według recept, zawartych w książce pt. „Sztuka rymotwórcza”. Nie była to w dodatku książka polska, ale przejęta z Francji.

Nie też dziwnego, że poezje Adama Mickiewicza spotykały się z ogólnym potępieniem i stały się nawet pośmiewiskiem. Mickiewicz doskonale z krytykami dał sobie radę. Dowiódł im, że mają puste głowy, że są nieukami, że nie idą z postępem czasu. Zasluga Mickiewicza jest to, że rozbił w puch zakutą wyobraźnię swego wieku i otworzył jej nowe perspektywy. Gdyby dziś żył, napewno wyciągnąłby obie ręce do naszych Tuwimów, Jastrunów, Leśmianów. Przecież ich fantazja tak daleko poszła drogami, które on kiedyś otworzył.

Mickiewicz lubił twórczość Jana Kochanowskiego. Często czytywał jego treny. Dziś także byłby wzruszony, gdyby mógł wziąć do ręki tom wierszy Bolesława Leśmiana. I Leśmian, zmarły w 1937 roku poeta, cześć Kochanowskiego, a o jego córce Urszuli napisał wiersz pt. „Urszula Kochanowska”.

Wyobraźnia Leśmiana napewno byłaby bliższa Mickiewiczowi. W książkach Leśmiana zamknięty jest najpiękniejszy świat dziwów.

W szeregu wierszy mówi Leśmian o święcie zwierzęcym, ludzkim i boskim, o radościach i klęskach bożych i człowieczych. Oto Urszulka opowiada, jak przyszła do nieba. Pan Bóg podarował jej taki sam domek, jaki

miała u rodziców, w Czarnoleslu. Biegala po łąkach, sprzątała, ponieważ Bóg obiecał, że przyjdą tu jej rodzice, a i On będzie ją odwiedzał. Nad ranem usłyszała pukanie do drzwi. Opowiada: „Włoc zrywam się i biegę! Wiatr po niebie dzwoni, serce w piersi zamiera... Nie!... To — Bóg, nie oni!” Jakże wstrząsające jest to rozczarowanie dziewczynki, która przekłada miłość do rodziców nad miłość Boga.

Inny wiersz, „W pałacu królowej śpiącej”

Adam Mickiewicz

NAD WODĄ WIELKĄ

Nad wodą wielką i czystą
Stały rzedami opoki
I woda tonia przejrzysta
Odbiła twarze ich czarne.

Nad wodą wielką i czystą
Przebiegły czarne obłoki
I woda tonia przejrzysta
Odbiła kształty ich marne

Nad wodą wielką i czystą
Błysnęło wzdłuż i grom ryknął
I woda tonia przejrzysta

to — cuda obrazowania. Szereg scen w pałacu, dotkniętym „zarazą snu”.

Z niezwykłą oryginalnością stylu idzie w parze głębia treści. W innym znów wierszu, konający wół jest równie dla Leśmiana bliski i zrozumiały jak człowiek, usiłujący pojąć sens swego istnienia na ziemi. Adam Mickiewicz wykuwał drogi dla nowej wyobraźni, a Bolesław Leśmian, Julian Tuwim, poeci współcześni, korzystają z niej w pełni.

Grzegorz Topola.

Odbiła światło — głos zniknął.
A woda, jak dawniej, czysta,
Stoi wielka i przejrzysta.

Te wody widzę dokoła
I wszystko wiernie odbijam,
I dumne opoki czoła,
I błyskawice pomijam.

Skalom trzeba stać i grozić,
Obłokom deszczu przewozić,
Błyskawicom grzmieć i ginać:
Mnie płynąć — płynąć — i płynąć!...

Julian Tuwim

Krwawy chleb

Wzrośnie wam z tłustej ziemi niebawem
zboże:

Ciężkie, ogromne kłosa, napęczniałe
ziarna,

Cuda się będą działy w pulchnej ziemnej
korze,

Za ziarno każde — korzec da wam glebę
czarną.

Zbierzecie pion zasobny na długich lat

Wymłócie cepami dary płodnej gleby,
Ponapelnicie worki, młynarz ziarno

Matka makę zamiesi — i upiecze chleby

I przy dymiącej misie siadacie z słowem

Ojciec krzyżem przeżegna bochen wy-

Lecz, gdy go krajać zaczną poszczer-

Tryśnie z chleba waszego strumień krwi

czerwony

Na łódzkich ekranach

Nowy film „7 zasłon”

Oryginalny film produkcji angielskiej pt. „Siedem zasłon” do pewnego stopnia odbiega od szablonu tematyki zachodnio-europejskiej. Związana na odcinku rozpracowania scenariusza oraz ujęcia niektórych jego fragmentów.

Psychologiczna strona ciekawie pomyślana, lecz miejscami zbyt rozwlekłego scenariusza, nieco przypomina słynną angielską sztukę znanego dramaturga i reżysera rosyjskiego Grzegorza Gę (nota bene — Polaka z pochodzenia) pt. „Trilbi”, graną na scenach prawie wszystkich krajów Europy. Zasadniczym tematem tej mocno melo-dramatycznej, ale niezwykle barwnej sztuki, była demoniczna niemal moc, którą posiadał wychowawca nad swoją młodą i ualentowaną wychowanicą. Ta tajemnicza moc opierała się o osobliwą sugestję, której podstawą z początku był strach przed zagadkowym opiekunem, a później podświadoma, lecz gorąca miłość.

I nie tylko tematycznie film przypomina dawno już zapomniany melodramat rosyjski. „Siedem zasłon” posiadają również zbliżone do „Trilbi” efekty akcji, jak np. — wprowadzenie hypnozy i transu hipnotycznego, jako jednego z czynników pogłębienia treści. Finał filmu jest również bliznacza podobny do finału „Trilbi”.

Może właśnie to podobieństwo stwarza z „Siedmiu zasłon” ciekawe i pasjonujące publiczne widowisko. Wszak, wiemy, iż właśnie dobry melodramat należy do najbardziej popularnych rodzajów twórczości dramatycznej. Scenariusz nie jest jednak pozbawiony dłużyzn. Miejscami słabnie (zwłaszcza w początku) wewnętrzna dynamizm akcji.

Na pochwałę zasługują, prócz gry głównej bohaterki, umiejętne wykorzystanie muzyki, jako zasadniczego tła całej akcji oraz piękne zdjęcia plenerowe.

Pewne zastrzeżenie, zwłaszcza po zestawieniu z pełnymi prawdziwej i aktualnej „żyćowości” radzieckimi filmami, budzi sam temat tego filmu. Czy naprawdę nie mamy obecnie bardziej aktualnych i interesujących zagadnień od zgłębiania psychologii niezbyt normalnych dwojga ludzi?

espe.

Wanda Siemaszkowa

— wielka tragiczka polska



Przed kilkoma dniami zmarła w Żarnowcu, w pow. opoczyńskim, jedna z największych obok Modrzejewskiej, Lądowej, Wysockiej i Przybyłko-Potockiej, tragiczka i odwróciła rolę bohatera — Wanda Siemaszkowa. Jeden z tych wyjątkowych talentów, który w setkach swych ról wydobywał na powierzchnię odwróciłości najsłabsze pierwiastki człowieczeństwa.

Urodzona przed 79 laty na Kresach, w Gro-

dzienszczyźnie, jako córka powstańca, Feliksa Sierpińskiego, dzierżawcy niewielkiego majątku Lipowej, wyniosła z domu ukończenie Ojczyzny, służąc jej wiernie nie tylko na scenie, lecz również na polu społecznym.

Ukończywszy pensję w Warszawie, uczy się trudnej sztuki aktorskiej u Józefa Kotarbińskiego a po niezwykle udanym debiucie w r. 1887 na scenie krakowskiej zaczyna świetną swą karierę, początkowo w rolach naiwnych. Stare wygi aktorskie — już po pierwszych występach wróżyły młodzieńczej gwiazdce wielką przyszłość — i nie omyliły się.

Po trzyletnim pobycie na scenie krakowskiej angażuje się do Lwowa, skąd wkrótce zabiera ją zpowrotem do Krakowa Tadeusz Pawlikowski, dyrektor świeżo otwartego teatru miejskiego. Okres Pawlikowskiego, to złoty wiek sceny polskiej, kontynuowany następnie przez Józefa Kotarbińskiego. Obaj dyrektorzy zrywają z dotychczasowym szablonem repertuarowym, wypełnianym przeważnie komediami i melodramatami francuskimi. Rozkwita polska dramaturgia, przeprowadzając rewolucję w teatrze.

Przybyłkowski, Wyspiański, Kazimierz Tetmajer, Kisielewski, Rydel, Żuławski, Kaspro-wicz. Na scenie krakowskiej ukazują się dramaty wielkich skandynawczyków — Ibsena, Strindberga, Björnsona i innych.

Jest to jakby wymarzony repertuar dla Siemaszkowej, dla jej indywidualności i tempe-

ramentu. Bez przesady powiedzieć można, że stała się współtwórczynią niejednego dzieła dramatycznego.

Tworzy niezapomniane kreacje. Pierwsza „Panna Młoda” w „Weselu” Wyspiańskiego, natchniona polska Cassandra w roli Marii w „Warszawiance”, „Jewdocha” w „Sędziach”, żywiołowa w namietnościach i tragediach „Młyna” w „Zaczarowanym kole” Rydla, niezapomniana „Julka” w „Sieci” Kisielewskiego. Kultura i instynkt artystyczny pozwalają jej wnikać w psychikę każdej roli, wydobyć całe bogactwo tonów z najbardziej skomplikowanego i najczulszego instrumentu, jakim jest dusza ludzka.

Siemaszkowa była jedyną może na scenie polskiej wspaniałą odtwórczynią ról ibsenowskich, łączących z jej nazwiskiem najbogatszą i najpiękniejszą kartę. Dala tym postaciom niezwykłą rozmaitość wszystkich trudnych i złożonych odcieni, w nieskazitelnie czystej i świetnej formie aktorskiej.

Postacie sceniczne, wymagające skupienia, psychicznej treści, znajdowały w niej niezrównaną interpretatorkę. Była najwybitniejszą artystką teatru realistycznego.

Wielkim talentem swoim obdziela kolejno sceny: krakowską, warszawską i lwowską, która zatrzymała artystkę najdłużej, bo do roku 1920. Porywa i zachwyca zagranicę. Występy w Zagrzebiu, Pradze, Wiedniu, Berlinie i Paryżu są jednym triumfem. Prasa zagraniczna jednogłośnie zalicza Siemaszkową do najwybitniejszych indywidualności aktorskich świata.

Gdy po pierwszej wojnie światowej powstaje konieczność tworzenia teatrów na Zachodzie, Siemaszkowa obejmuje dyрекcję sceny bydgoskiej, stawiając ją na wysokim poziomie. Trudne jednak warunki finansowe spo-

wodowane tym, iż nie chciała iść po linii repertuarowej, obciążonej na niewybredny gust szerokiej publiczności zmusiły ją po dwóch latach do rezygnacji. Rozpoczyna następnie występy gościnne niemal na wszystkich większych scenach.

W r. 1924 Polonia amerykańska wzywa artystkę do Stanów Zjednoczonych. Dwuletni pobyt na drugiej półkuli odkrywa nowy talent Siemaszkowej — jako wybitnej działaczki społecznej. Jeździ po wszystkich skupiskach polskich — urządzając odczyty, zebra-nia, podnosząc ducha narodowego i spójnie wśród rodaków amerykańskich. Szczególnie czynna jest wśród młodzieży, organizując nie zliczoną ilość recitali poezji polskiej, zakładając szkołę dramatyczną w Chicago i dając szereg przedstawień z własną trupą.

Wróciwszy do kraju angażuje się do Lwowa, gdzie występuje niemal do wybuchu wojny radziecko-niemieckiej. Znalazłszy się następnie, w okresie okupacji niemieckiej w Wieliczce, jako skromna nauczycielka dykcji i deklamacji, podtrzymuje na duchu swoich uczniów i czeka z wiarą na godzinę odwetu.

Przychodzi wreszcie upragniony dzień wolności.

Wanda Siemaszkowa, nie bacząc na podeszły wiek, rzuca się w wir umiłowanej pracy, obejmując dyрекcję Teatru Ziemi Rzeszowskiej, który prowadziła do ostatniej chwili życia.

Imię Siemaszkowej na zawsze jest związane z najwspanialszym okresem teatru polskiego. Oddana sztuce i scenie bez reszty, nie uznaje żadnych kompromisów — wielkim, ze szczerą kruszcą wykutym talentem służyła całe życie Sztuce, Piękności i Narodowi.

J. S. Wrotyński

Jednolity front przy warsztatach

Załoga robotnicza fabryki Pasów i Pikierów realizuje wspólne uchwały aktywu PPR i PPS

Współżycie każdej małej załogi robotniczej jest zazwyczaj inne, aniżeli większych — powiedziałabym bardziej rodzinne. Wiemy, że słowo „rodzinne” nie zawsze wymawiamy w sensie dodatnim. Rodziny bywają dobre i złe. Członkowie jednej rodziny pracując, uczą się, inni zaś są leniwi, kłócą się oddzielając demoralizując na swe otoczenie.

Załoga robotnicza Fabryki Pasów i Pikierów jest bezwzględnie w sytuacji uprzywilejowanej. 96 robotników i pracowników na ogólną liczbę 106 zatrudnionych, to członkowie PPR i PPS. Szczególnie się złożyło, że w tej rodzinie nie kłócono się, pracowano intensywnie — wspólnie zastanawiano się jak ulepszyć produkcję, obniżyć koszty, podnieść wydajność.

Zaproszona na wspólne zebranie PPR i PPS — co w tej fabryce jest równoznaczne z ogólnym zebraniem całej załogi, gdyż dziesiątka bezpartyjnych również była obecna — bez mojej woli otrzymałem oryginalny wywiad. Robotnicy i majstrowie, pracownicy i kierownictwo opowiadali dzieje swej fabryki. Dzieje niezwykle choć znane częściowo nam łodzianom. W 1946 r. byli właściciele inż. Janicki zgłosili się po „swoją” fabrykę. Robotnicy pamiętali stare rządy ob. Janickiego. — Każdy członek związku klasowego był wyrzucony przez dyrekcję za bramę. O strajkach nie było mowy. Za najniebezpieczniejszy sprzeciw — redukcja. Zdarzył się nawet taki tragiczny wypadek w 1937 r., że zredukowany z fabryki i jednocześnie wyeksmitowany z mieszkania robotnik Myszynski Konstanty popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg. Pomiędzy czasami robotnicy okupowali fabrykę, występując przeciw reparywacji. Od lipca 1947 roku fabryka rządzi robotnicy — i trzeba przyznać, że nie najgorzej.

W czerwcu 1946 roku — wyprodukowano 927 kg. pikierów (najważniejsza produkcja fabryki) — w czerwcu 1947 r. 2,807 kg.

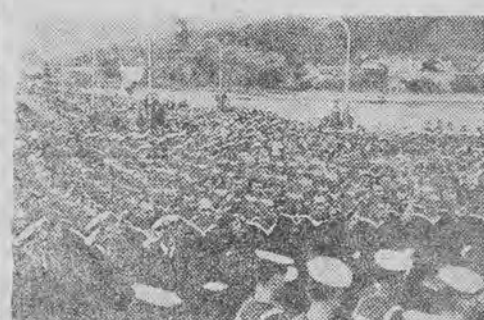
Na pikier, po polsku — gońce członkowie, jest ogromne zapotrzebowanie w przemyśle włókienniczym. Normalnie gońce członkowie zużywają się, po 200 godzinach funkcjonowania. Ob. Janicki proponował odnowić tylko starą zapas przedwojennych pikierów, które rzekomo mogłyby tysiąc godzin pracować. Dokonana próba zawiodła. Obecnie nowe kierownictwo fabryki, dyrektor naczelny tow. Wesolowski — członek PPR, dyrektor techniczny tow. Kawecki czł. PPS wraz z całą załogą wznowiło próbę, i wyszło z niej zwycięsko. Cztery pikier nowego typu, oddane do PZPB Nr 1 pracują już 460 godzin i są nadal do użytku. Jeśli ten nowy typ produkcji zostanie przyjęty, zaoszczędzi państwu wiele milionów złotych. Da znaczną oszczędność skóry i pracy. Mocny gatunek pikierów pokryje całkowicie obecne zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego. Załoga jednolitym frontem pracuje bez zgiełkowej reklamy. Bez szumnych słów istnieje w tej fabryce jednolity front przy warsztatach pracy — jednolity front w najlepszym znaczeniu tego słowa.

Na pierwszym wspólnym zebraniu wszystkich członków całej załogi po wysłuchaniu referatów, wygłoszonych przez tow. tow. Szeferńskiego (PPR) i Błęgalskiego (PPS) uchwalono zbierać się w tym samym składzie raz w miesiącu. Nie wybrano komisji porozumiewawczej. Przyjęto wniosek, by zarządy obu

kół PPR i PPS regularnie zbierały się na narady dla omówienia wspólnych spraw i ustalania planu pracy.

Należałoby w planie pracy uwzględnić wspólną akcję szkoleniową dla podniesienia poziomu ideologicznego członków obu kół.

Trzeba tylko trochę wysiłku i dużo dobrej woli. Załoga Fabryki Pasów i Pikierów zasługuje na uwagę. Składa się nie tylko ze stu robotników i pracowników — ale stu jednolitych frontowców. Stąd i jej sukcesy produkcyjne. (B)



W Orłowie odbyła się uroczystość zaprzysiężenia rekrutów dywizjonu artylerii nadbrzeżnej.

Lekarze Ubezpieczalni nie są punktualni

Smętny los pacjentów na ul. Leczniczej — Kolejki chorych przed pustymi gabinetami przyjąć



„Wiadomo, kogo kłąć...”

Powodowani licznymi interpelacjami naszych Czytelników, narzekających na załatwianie spraw przez Ubezpieczalnię Społeczną w Łodzi, a szczególnie na brak dyscypliny wśród pracowników tej instytucji, urządziliśmy przed kilku dniami mały fotoreportaż z Centrali Ubezpieczalni, którego celem miało być wywołanie „spóźniałskich”. Okazało się, że w Centrali nader rzadkie są wypadki spóźniałstwa, w każdym bądź razie rzadsze, niż w innych instytucjach łódzkich.

Tak więc nasz „atak” na spóźniałskich w Ubezpieczalni Społecznej niejako zawiódł. Nie daliśmy jednak za wygraną. Na drugi dzień najnie spodziewanie o godz. 7,30 zawitaliśmy w zatłoczonym lokalu oddziału Ubezpieczalni przy ul. Leczniczej, gdzie odbywa się przyjmowanie chorych. Już o tej godzinie panuje ożywiony ruch przed wszystkimi okienkami, w których urzędnicy wydają „numerki” do lekarzy. Nie przypuszczaliśmy w ogóle, że w Łodzi może być tyle chorych. A jednak, jak nas informuje woźny Ubezpieczalni, taki, a nawet większy czasami natłok panuje co dzień. Pacjent, wybierający się do lekarza, zabrać musi z domu obiad, a nawet i kolację, gdyż na przyjęcie u doktora czeka się tu godzinami. Co gorsza, lekarze spóźniają się tu niemalże regularnie. Jeszcze miesiąc temu połowa lekarzy spóźniała się dzień w dzień do pracy. Dziś dyscyplina pracy w tym oddziale Ubezpieczalni poprawiła się. Są np. oddziały lecznicze, w których lekarze są obecni już o



— To nie ładnie, pani doktor, tam już od 15 minut czekają chorzy...

godz. 7,45 mimo, że właściwa praca rozpoczyna się o ósmej. O tej godzinie zastajemy w protezowni dentystryki dra Henryka Lejzerowicza, który z listą obecności czeka na przychodzących do pracy. Właśnie na liście obecności podpisuje się praktykantka — ob. Mirosława Stańczyk. Ale tuż obok za drzwiami, zaopatrzonymi w szyldzik: „Dentystryka”, obrazek, niestety, jeszcze dziś charakterystyczny dla lekarskich przyjęć w Ubezpieczalni. O godz. 8,15 znaczna większość totali dentystrycznych jest pusta. Dentyści i dentystryki o tej porze są zazwyczaj w drodze do pracy, a tu, na miejscu ich pracy, setki pacjentów z podwiązanymi szczękami, popuchniętymi twarzami czeka, klnąc z cicha i cierpliwie na spóźniających się lekarzy-dentyistów. Robimy zdjęcie pustego fotela dr Sz.

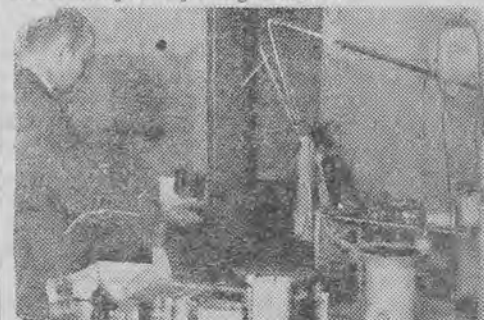
Zresztą, podobnie dzieje się i na oddziale chirurgii. O tej porze powinni tu być już dwaj lekarze, a nie ma jeszcze ani jednego. Drzwi zamknięte szczelnie na klucz. Na czekającego niecierpliwie pacjenta spogląda z wysokości drzwi kartka z nazwiskami lekarzy, którzy tu powinni być od dwudziestu minut, a których jeszcze nie ma i nie wiadomo, kiedy przyjdą. Dobry to zwyczaj wywieszać nazwiska przyjmujących lekarzy — wiadomo chociaż, kogo kłąć! Ale dla pacjenta to i tak niewielka pociecha.

Za dentyistami i chirurgami, nie pozostają w tyle okuliści. W okulistyce o godz. 8 min.



Dr Henryk Lejzerowicz jest już o godz. 7 min. 45 przy pracy. Sam dopilnowuje, by lista obecności była podpisana.

25 przed drzwiami znajduje się tłum pacjentów. Przed drzwiami beczynnie stoi woźny, którego zadaniem jest wywoływać chorych do lekarza. Lecz z tamtej strony drzwi — pusty gabinet przyjęć... tylko kilka głodnych much smętnie bzyka. W wyścigu spóźniał prym jednak wiedzą lekarze z wydziału chorób wewnętrznych. O godz. 8 min. 40 nie ma jeszcze tutaj ani jednego lekarza!



„Nie przypuszczaliśmy w ogóle, że w Łodzi może być tyle chorych ludzi...”

Obywatela lekarze z ul. Leczniczej! Nie powtarzajcie praktyk z okresu Kasy Chorych przedwojennej. Weźcie przykład ze swych kolegów z Centrali, gdzie nikt się nie spóźnia. (Dz)

Czytelnicy piszą

Blaski i cienie Kudowy

Kudowa — perła uzdrowisk dolnośląskich ratuje zdrowie wielkim rzeszom pracowników, korzystających z wczasów. Życiodajne wody, prześliczny park i piękne okolice stwarzają idealne warunki wypoczynku. Liczne wycieczki i rozrywki kul-

turalne, jak muzyka i dorywcze przedstawienia teatralne umilają pobyt.

Te blaski Kudowy zaciemniają się częściowo przez fakty, które zmuszają do refleksji nawet najbardziej leniwego „wczasowicza”. Mimo woli nasuwają się natręt-

ne pytania: czemu tak trudno było w Łodzi osiągnąć skierowanie na pobyt w Kudowie, jeżeli w domach wypoczynkowych są wolne miejsca? Czemu przebywają w Kudowie pracownicy, dla których wskazane jest górskie powietrze, podczas, gdy inni o słabym sercu, z trudem oddychają, wspinając się po stromych ścieżkach Karpacza? Czy nie należałoby przy rozdzielaniu wczasów liczyć się z opinią lekarza i kierować „właściwych ludzi na właściwe miejsca”? Czemu wreszcie rodziny pracowników zostały pozbawione prawa korzystania z „wczasów” po tzw. cenach komercyjnych (300 zł. dziennie)? Właściwy wypoczynek pracownika — to kwestia wydajności pracy. Ogromna zdobycz demokracji, jaką są wczasy, powinna być wykorzystana maksymalnie i w sposób najbardziej racjonalny. Jak największą liczbę pracowników na wczasach i ani jednego wolnego miejsca w domach wypoczynkowych — oto zasadnicze aktualne postulaty.

Dobra wola czyni cuda. Może w roku przyszłym Kudowa zajaśnieje piękniejszym jeszcze blaskiem, a cienie znikną zupełnie.

Jadwiga Fuchsova

Czytajcie „Głos Robotniczy”.

Zofia B.

Karpacz — stolica harcerstwa polskiego

Sposób, by mieć 20 lat

Radosne spotkania na szczycie Śnieżki

Może jeszcze oficjalnie o tym nie ogłoszono, więc pozwólmy nam poufnie, że Karpacz stał się stolicą harcerzy polskich. Podążają tutaj jak do Mekki a w Dniu Święta Odrodzenia odbył się tu formalny zlot, przy czym wszystkimi drogami stójnym szykiem maszerowała młodzież do Karpacza.

Jeżeli, naiwny urlopowicz, chcesz tu przybyć pociągami, to musisz się ulokować w jakiś sprytny sposób: np. w ubikacji, lub obok palacza, gdyż wszystkie siedzące, stojące i wsiadające miejsca są zajęte przez harcerzy.

W pociągu zdążającym do Jeleniej Góry — tylko ja nie należałem do bractwa drubów.

A cóż ich tam gna w dzień i w noc do Karpacza?...

Otóż tędy droga na Śnieżkę. I jak ongi królówicz z baśni nie szczędził trudu ni znoju, by wreszcie dostać się do zaczarowanego królestwa Śnieżki, tak dzisiaj całe społeczeństwo wczasowiczów ma tylko jeden cel — zdobyć szczyt Śnieżki.

Zbocza góry oblepione są formalnie wspinającymi się ludziskami i gdyby wypadło komuś, siedząc na obłoku, obserwować to mrowisko — uśmiełby się serdecznie.

Pewna leciwa niewiasta z oszronioną głową, zamiast kołysać wnuka, wspina się stromą drogą i powstrzymując gwałtownie bicie serca uśmiecha się blade.

— Ach jak mi wali serce! Oto sposób by mieć znowu 20 lat!

A na szczycie!

Żadni sławy zaopatrują się w kioskach w zemony, herby, medale, order, różne kapelusiki, pantofelki, serduszką i schodzą obwieśzeni jak drzewo choinkowe, inni żadni mniej esetyczny rozkoszy, a lubiący uczciwie mniej jeść, zastają opustoszały bufet, gdzie mogą za cenę szyncla nabyć zimowe widoki, które z rozpaczą posyłają przez czołchy najbliższym przyjaciółom. Po dziesięciu dniach ukłony te docierają do naiwnych, budząc podziw i za-

zdrość, że pani Dziubalska lub pan Skowronek wyjechali jednak za granicę.

Ponieważ, jak to się mówi, wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, zdarza się, że na szczycie Śnieżki nasi harcerze spotykają się z harcerzami czeskimi. Wtedy radości, okrzykom, wiatom nie ma końca, a ogólne wzruszenie doprowadza do tego, że zaczynają zrywać ze siebie różne lilijki i trofea i wymieniają je pomiędzy sobą na znak wieczystego braterstwa i przyjaźni.

Wieczorem fala odpływa. Szaro-brązowa młodzież pieszko, autami, pociągami opuszcza Karpacz, a nazajutrz znow o świecie suną nowe szeregi. Ponieważ każda historia powinna mieć morał, możemy na podstawie powyższego przypuszczać, że jeśli społeczeństwo nasze potrafi z takim zapalem zdobywać i inne szczyty, wtedy będziemy mogli gwizdać na niejedno, co nam dziś psuje krew.

Głos Kobiet

Kobieta polska musi być pierwsza w walce o pokój i wolność

Na rzecz pokoju i wolności

Obrady Światowej Federacji Kobiet

20 września bieżącego roku w Szwecji rozpoczęła się obrada Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, w których wezmą udział przedstawicielki milionów kobiet z całego świata.

Naczelnymi zagadnieniami obrad będą sprawy wciągnięcia kobiet do walki z faszyzmem i wstępną reakcją, usunięcie ideologii faszystowskiej, oraz utrwalenia pokoju światowego i zapewnienia kobietom wszystkich praw ekonomicznych, socjalnych i politycznych.

Na obrady Komitetu pojadą również delegatki naszych kobiet — przedstawicielki S. O. L. K. Delegatki Polski poruszą sprawę doraźnej pomocy dla dzieci naszych wyniszczonych wojną, oraz sprawę pomocy więźniom politycznym Hiszpanii, wśród których znajdują się setki i tysiące kobiet.

Naszym przedstawicielkom, które będą rzecznikami wszystkich tych spraw, życzymy z całego serca powodzenia na obradach w Szwecji.

Obradami Światowej Federacji Kobiet zainteresowały się również nasze Związki Zawodowe. I słusznie — wszak większość klasy pracującej w naszym kraju stanowią kobiety. Delegacja polska będzie miała ważne słowo do powiedzenia w Sztokholmie. Dlatego też już teraz musimy sprawy te omówić na zebraniach fabrycznych, biurowych i domowych. Któż bardziej od kobiety polskiej zainteresowany jest w sprawie pokoju i wojny? Któż bardziej zainteresowany jest w zniszczeniu ogniska hitlerizmu i nowej wojny w Hiszpanii generała Franco?

* * *

Dnia 22 bm. o godzinie 19-ej w sali Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Pomorskiej 16 odbędzie się nadzwyczajne zebranie, organizowane przez Ligę Kobiet w Łodzi.

Celem zebrania jest zajęcie stanowiska wobec spraw omawianych na konferencji światowej Demokratycznej Federacji Kobiet mającej się odbyć we wrześniu rb. w Sztokholmie.

Referat wygłosi ob. Obuchowska - Płysowa. Ze względu na doniosłość sprawy prosimy przedstawicieli instytucji społecznych i partii politycznych o liczy udział.

Obecność przewodniczącego Kół Ligi Kobiet na zebraniu jest obowiązkowa.

Z inicjatywą Ligi Kobiet

Instytut Gospodarstwa Domowego i zakres jego zadań

Minister Aproprowizacji ob. Wł. Lechowicz przyjął delegację Zarządu Głównego Ligi Kobiet, która przedłożyła projekt powołania do życia Instytutu Gospodarstwa Domowego. Instytut ten miałby za zadanie inicjowanie badań naukowych w zakresie gospodarstwa domowego przez instytucje do tego powołane oraz popularyzację wyników tych badań w całym kraju.

Ob. Minister odniósł się przychylnie do tego projektu i uznał celowość oraz użyteczność Instytutu Gospodarstwa Domowego, ze swej strony zaproponował jednak znaczne rozszerzenie zakresu jego działalności na dziedzinę, w których resort Aproprowizacji jest szczególnie zainteresowany. Zdaniem ob. Ministra, Instytut ten winien przede wszystkim przeprowadzać badania ankietowe co do budżetów domowych rodzin pracowniczych i poziomu spożycia w różnych grupach społecznych i wyniki tych badań przedkładać odpowiednim władzom. Drugim zadaniem Instytutu winno być popularyzowanie w społeczeństwie zasad racjonalnego żywienia, stosownie do wyników badań i zaleceń placówek naukowych (m. in. Polskiego Komitetu Żywnościowego, który zostanie w najbliższym czasie powołany). Trzecią, nie mniej ważną funkcją Instytutu, winno być objęcie opieki nad właściwą organizacją wszystkich instytucji żywienia zbiorowego w kraju w celu zapewnienia im trwałych warunków istnienia. Te instytucje winny znaleźć poparcie w najszerszych warstwach ludności pra-

zblizła się jesień. Pogoda nie zawsze dopisuje. Toteż w garderobie kobiecej poważną rolę znów zaczynają odgrywać kostiumy i płaszcze.



Na załączonych rysunkach przedstawiamy naszym czytelnikom modele dwóch płaszczy i kostiumu. Płaszcz z kapiszonym przeznaczone jest na dni słotne i wietrzne. Sporządzony być powinien z jasnej, nie nazbyt grubej wełny. Przybraniem kapiszona i kieszeni płaszcza są szerokie plisy z materiału ciem-

nego, harmonizującego w barwie z całością płaszcza.

Krojem i fasonem płaszczy ten nadaje się do sylwetek kobiet młodych i szczupłych.

Drugi płaszcz jest odpowiedni dla niewiast starszych wiekiem. Uszyty być powinien z materiału o barwie ciemnej. Ciekawą nowością jest duży, „podwójny” kołnier. Na wzór kołnierza i dół płaszcza zestawiony jest z kilku części. Płaszcz ten sporządzić mo-



żemy na watolinie — polska jesień choć ma opinię pięknej — bywa jednak chłodna.

Kostium składa się z dość krótkiego żakietu i szerokiej zlekka rozkloszowanej spódnicy. Jeśli go sporządzimy z ciemno-zielonego

materiału, wówczas brzegi kłap oraz brzegi kieszeni obszyjemy ciemno brązowym aksemitem.



Do tego kostiumu w dni chłodniejsze nosić będziemy złocisto-brązowy sweterek.

Szkło, które się nie tłucze

W wielkich hutach szklanych F. Kawaler w Sarawie (Czechosłowacja) udało się inż. dr. Horakowi wytworzyć masę, z której wyrobiono nowy gatunek szkła, oznaczającego się tym, iż w żaden sposób nie można go stłuc. Z nowym szkłem przeprowadzono szereg doświadczeń, które dowiodły nadzwyczajnej jego trwałości. Tak np. manierka polowa ze szkła tego wydmuchnięta, chociaż ją w najrozmaitszych pozycjach oraz z wysokości aż 4 metrów rzucano o ziemię, nie zbiła się. Później tę samą manierkę, do której nalano zimnej wody, położono na żarzący się węgiel woda w bardzo krótkim przeciągu czasu zagotowała się, manierka jednak nie pękła, — przeciwnie można ją było ręką zdjąć, przy czym nawet nie była gorąca. Z takim samym korzystnym dla wynalazku wynikiem dokonano i szeregu innych prób które wszystkie dowiodły wysokiej wartości nowego szkła, oraz jego użyteczności dla przemysłu.

Ciekawym objawem jest również ta właściwość nowego szkła, że dwa kawalki jego można przy użyciu silnego miechu nad mocnym płomieniem spajać zupełnie, jak dwie bryłki metalu.

Zburzone zacisze domowe Kłopoty i troski codzienne kobiet Anglii

Kobiety brytyjskie nie trudniące się żadną pracą zarobkową, nie zajmujące żadnego stanowiska w organizacjach społecznych lub politycznych, wiodły przed wojną spokojny żywot, stojąc na uboju od spraw ważnych i wielkich.

Dzisiaj jest inaczej. Obecnie każda kobieta zajmuje się polityką, każda czyta gazety, z zapartym łchem śledzi debaty parlamentarne, interesuje się traktatami zawieranymi przez państwo. To zainteresowanie nie wynikało na skutek jakichś przełomowych zmian w psychice angielskich mieszkańców, nie jest też skutkiem wojny, ot poprostu — zlezały nastały, a sprawy wyżywienia, opalu, ubrania są trudnymi problemami, spędzającymi sen z oczu brytyjskim mężom stanu.

Ostatnio ogłoszony plan nowych ograniczeń spotkał się z rozgoryczeniem wśród kobiet. „Jakto nowe oszczędności, nowe wyrzeczenia? Już teraz trudno zwinąć koniec z końcem, jak my wywiązujemy się z obowiązków, gdy nasze już bardzo skromne racje żywno-

ściowe będą jeszcze bardziej obcięte?” — słyhać to zdanie w częstych rozmowach kobiet.

Trudno z nimi dyskutować. Najgorsze, że mają swoją rację, rację popartą argumentami przekonującymi: biedszymi niż zazwyczaj twarzyczkami dzieci, wyswiechtanym garniturem męża, w którym on nigdy w życiu nie pokazałby się przed wojną w biurze, własnymi rozczłapanymi pantoflami, które w wielogodzinnych ogonkach straciły swój dawny szyk.

Prawie każde pismo angielskie, tak codzienne jak i tygodniowe posiada specjalny dział, w którym kobiety mogą się swobodnie wypowiedzieć w kwestiach absorbujących je, mogą się pożalić na trudności, zwierzyć z kłopotów.

Mężowie stanu, politycy zaczynają coraz poważniej się liczyć z kobietami. Starają się oni żyć w zgodzie z tymi „szarymi” kobietami, które od wieków zadawały się z zaciszem domowym.

To też swe apele często skierowują do kobiet, by dla dobra kraju zrezygno-

wwały ze swych drobnych wygod i przyjemności, by starały się wyżywić dom bez sarkania i narzekania.

Oksfordzki instytut statystyczny przeprowadza od 8-miu lat badania nad stopą życiową Anglików. Tegoroczne statystyki notują dalsze obniżenie się stopy życiowej, tak charakterystyczne dla powojennej Anglii. Instytut ten przeprowadza również wywiady z kobietami, notując ich wypowiedzi co do prowadzenia gospodarstwa domowego. Z odpowiedzi tych wynika, że naogół zarobki męża nie starczą na utrzymanie domu, kobiety zmuszone są czerpać z oszczędności poczynionych w dawnych czasach.

Dowodem, że u wielu rodzin równowaga budżetu domowego osiągnięta została kosztem rezygnacji z racjonalnego spędzania urlopu, był fakt, że letniska i uzdrowiska nadmorskie, tak rojne i gwarne przed wojną, były w tym sezonie prawie, że puste. Przeciętny Anglik nie mógł sobie pozwolić na kosztowny wypoczynek nad morzem.

Współudział społeczeństwa w wymiarze podatków

Członkowie Obywatelskich Komisji złożyli ślubowanie

Od poniedziałku Komisja przystępuje do pracy

Ślubuję, że w czasie pełnienia swych czynności w Obywatelskiej Komisji Podatkowej postępować będę w myśl przepisów prawa, bezstronnie i według najlepszej wiedzy i sumienia oraz, że wszystko to, co dojdzie do mej wiadomości w związku z pełnieniem mandatu w Komisji, zachowam w tajemnicy również po ustaniu mandatu. Tymi słowami zaprzysiężeni zostali dnia 13 bm przewodniczący i ławnicy Obywatelskich Komisji Podatkowych przy Urzędach Skarbowych w Łodzi. Dnia tego we wszystkich urzędach skarbowych Łodzi odbyły się uroczystości ślubowania przewodniczących i członków Obywatelskich Komisji Podatkowych. Ślubowania przyjął przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, łow. Andrzejak.

Tak więc Obywatelskie Komisje Podatkowe — po spełnieniu ostatnich formalności — będą mogły przystąpić do powierzonych im zadań od najbliższego poniedziałku, dnia 18-go sierpnia br.

Pierwszym zadaniem, jakie stanie przed komisjami, będzie rozpatrzenie spraw, przygotowanych przez urzędy skarbowe, celem wydania orzeczenia w tych wypadkach, co do których urzędy posiadają materiały, uzasadniające konieczność ustanowienia nowego, zgodnego z faktycznie osiąganymi obrotami, wymiaru podatkowego.

Po wykonaniu tego zadania, Obywatelskie Komisje Podatkowe zajmą się rozpatrzeniem szeregu zażaleń podatników w sprawie należonych na nich przez urzędy skarbowe rzekomo za wysokich domiarów podatkowych.

Przez powołanie do życia szerokiego czynnika społecznego przy urzędach skarbowych w postaci Obywatelskich Komisji Podatkowych i dawniej już istniejących Komisji Odwoławczych, stworzone zostało maksimum gwarancji należytego i zgodnego ze stanem faktycznym określenia wymiaru podatkowego.

Każdemu przedsiębiorstwu, uważającemu że domiar naznaczony przez urzędy skarbowe był niesłuszny, przysługuje obecnie prawo złożenia zażalenia do odnośnej Obywatelskiej Komisji Podatkowej, od decyzji której przysługuje przedsiębiorstwu odwołanie się do Komisji Odwoławczej, urzędującej przy każdym Urzędzie Skarbowym.

Jak z powyższego widać, powołanie do ży-

cia czynnika społecznego do pomocy i współpracy z urzędami skarbowymi, leżało w równej mierze w interesie Skarbu Państwa, jak i w interesie uczciwego podatnika.

Gdy w Łodzi Obywatelskie Komisje Podatkowe do pracy przystępują już w najbliższych dniach, w powiatach województwa łódzkiego Komisje działają już od dnia 12-go lipca br. Jak się jednak obecnie dowiadujemy, do Powiatowych Komisji powołani zostali w

większości wypadków podatnicy, co nie leżało w intencji ustawodawcy. W poszczególnych powiatach w skład komisji weszli nawet wyłącznie właściciele przedsiębiorstw, a więc podatnicy, zainteresowani osobiście w sprawie akcji wymiarów i domiarów podatkowych, wobec czego Wojewódzka Rada Narodowa skorzysta w najbliższych dniach z przysługującego jej prawa zmiany członków Powiatowych Komisji Podatkowych. (Dz)

Z życia Partii

KOMUNIKAT

Komitet dzielnicowy Lewej Śródmiejskiej zawiadamia niniejszym, że zabawa ogrodowa w Julianowie, która miała się odbyć 17 sierpnia odbędzie się dopiero w następną niedzielę, dnia 24 sierpnia.

Komitet Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi, zawiadamia, że w dniu 18 sierpnia 1947 r. (w poniedziałek) o godzinie 17-ej (5 po południu) w lokalu świetlicy im. Marlena Buczka w Łodzi przy ul. Mołnuszki Nr 7/9 odbędzie się odprawa sekretarzy Kół i Dzielnic Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi. Obecność obowiązkowa!

Pionierom pracy cześć!

Reportaż z uroczystości fabrycznych w PZPW Nr 3



W sobotę dnia 9 sierpnia w świetlicy PZPW Nr 3 im. 9 Maja odbyła się niecodzienna uroczystość: czworo z pośród pracowników udekorowanych zostało Krzyżami Zasługi.

Uroczystość zagrał przewodniczący Rady Zakładowej tow. Kucharski. Krótkie okolicznościowe przemówienia wygłosili przedstawiciele obu partii robotniczych, ZWM, Ligii Kobiet (ta ostatnia wręczyła wiązankę kwiatów ob. Szer Helenie) oraz Inspektor Pracy ob. Krajewski.

W zastępstwie dyrektora naczelnego zabrał głos dyrektor techniczny, łow. Korzec. Wskazał on na zaszczyt, jaki spółka zakłada przez nadanie Krzyżów Zasługi czterem z najbardziej gorliwych pracowników. Następnie omówił różnice w obchodzeniu podobnych

uroczystości w Polsce przedwójniowej, jakimś wtedy wyfrachten panowie, w śnieżnobiałych koszulach i lśniących kołnierzykach, dostępowali zaszczytów za zasługi, aż nader często bijące w godność i egzystencję mas pracujących, a dziś, wśród robotników w bluzach roboczych, nadaje się krzyże zasługi tym, którzy pracą swą kładą fundament dobrobytu całego narodu.

Scharakteryzował i omówił następnie zasługi wyróżnionych. Przyjrzyjmy się i my bliżej ich postaciom:

Ob. Helena Szer, Kłaczka, wyrabiająca przeciętnie 160 proc. normy produkcyjnej, do pracy przystąpiła wnet po wyzwoleniu i z zapałem wzięła się do dzieła. Z pewnością nie oczekiwała za pracę swą zaszczytów, lecz

pełną poświęcenia, samozaparcia cicha, lecz nieustraszone spełniała swe obowiązki.

Tow. Antoni Cybulski, elektromonter — to jeden z budowniczych i organizatorów pracy po wyzwoleniu. Wielkie są jego zasługi w walce z postojami. Na uwagę zasługuje fakt udoskonalenia przez niego maszyny w kotłowni, przez zastąpienie paskami kładowymi używanego dotychczas drogiego i łatwo niszczonego się łańcucha Galla. Ulepszenie to znajduje coraz szersze zastosowanie w przemyśle.

Ob. Stanisław Meksa, Brygadziści na palnicy — jego niespożyte siły i energia w zakresie konserwacji i naprawy maszyn, przyczyniają się do zachowania ciągłości pracy. Przeciętna norma produkcyjna — wynosi 160 proc.

Tow. Stanisław Mendasik za nieposzlakowaną uczciwość, przeniesiony z krosien tkackich na funkcję strażnika przemysłowego, za sumienną służbę przy ochronie mienia państwowego został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi.

Po złożeniu życzeń udekorowanym przez członków komitetu uroczystościowego, zabrał głos kierownik personalny tow. Dworacki, życząc im dalszej owocnej pracy dla dobra klasy robotniczej, dla Polski Demokratycznej.

Pracownik PZPW Nr 3 im. 9-go Maja
ROSIĄK TADEUSZ

Przemysłowo-Handlowa Spółka Włókiennicza

„BOSTON“

K. KRASUCKI i S-ka

Łódź, Piotrkowska 44, tel. 127-84

SKUPUJE: WELNĘ OWCZĄ
w KAŻDEJ ILOŚCI

WYTWÓRNA

SZCZOTEK I PEDZLI

Jan Jagielski

ŁÓDŹ, UL. ZAMENHOFA NR. 19

B. T. W.

ZAKŁADY TAPICERSKO-SAMOCODOWE
W. BONIKOWSKI-T. TOMALA-L. WOJCIECHOWSKI

Łódź, ul. Andrzeja Struga 14. Skład: ul. L. Daszyńskiego 41. Telefon 161-85

Wykonujemy wszelkie obicia samochodowe, plandeki różnego rodzaju, pokrowce wewnętrzne i na chłodnice, wyrób mebli miękkich

FABRYKA TRYKOTAŻY „ELHA“

S. LENARTOWICZ I S-ka

ŁÓDŹ, ulica Południowa Nr. 78/80

POLECA

SIATKĘ FIRANKOWĄ, WATOLINĄ i SZALIKI

„PAGED“ POLSKA AGENCJA DRZEWNA

Spółka z ogr. odp. w Warszawie

ODDZIAŁ W ŁÓDZI

ul. Narutowicza 47, telefony: 177-68, 269-04, 167-07

poleca:

DESKI i BALE sosnowe i świerkowe w pełnym asortymencie
produkcji Lasów Państwowych
Wagonowo — hurt, ze składów — detal

CENTRALA RYBNA

ODDZIAŁ MORSKI W GDYNI — ŚWIĘTOJAŃSKA 23, TEL. 217-96

Sklepy detaliczne w Gdyni i Sopocie
Agentury: Elbląg, Berłowo, Słupsk, Łeba

poleca

ryby morskie świeże, mrożone, solone i wędzone oraz przetwory rybne

DETAL — HURT — IMPORT — EKSPORT

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPEDYCYJNO-TRANSPORTOWE

„POLEXPRESS“

Sp. z ogr. odp.

Łódź, ul. Narutowicza 27. Telefon 193-28

wykonuje terminowo ładunki kolejowe drobnicą wagonowo i samochodami do wszystkich miast Polski

„GRANIT“

SPÓŁDZIELNIA ROBÓT BUDOWLANICH

Łódź, ul. Wschodnia 72, tel. 257-65

Wykonuje wszelkie prace
wchodzące w zakres budownictwa

ENTRALA

Ł O D Ź,

**ZBYT PRODUKCJI
PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU
WŁÓKIENNICZEGO
W KRAJU i NA EKSPORT**

EKSTYLNA

MONIUSZKI 6

TELEFONY:

Wydział Ogólny 164-30
Biuro Prasowe 203-55
Wydz. Handlu Hurtowego 261-73

SPRZEDAŻ PO CENACH HURTOWYCH DLA KUPIECTWA DETALICZNEGO W HURTOWNIACH:

SZCZECIN
KOSZALIN
GDANSK
OLSZTYN
POZNAN
TORUN
BYDGOSZCZ
KALISZ
WARSZAWA 2
LUBLIN
BIALYSTOK

Sw. Wojciecha 7
Świerczewskiego 1
Wrzeszcz, Libermiana 38
Al. Wojska Polskiego 5
Kraszewskiego 21-25.
Żeglarska 27
Focha 5
Plac 11 Listopada 2
Bracka 25
Krakowskie Przedmieście 7
Grunwaldzka 11-15

ŁÓDŹ 1
ŁÓDŹ 2
RADOM
KIELCE
CZĘSTOCHOWA
JELENIA GÓRA
WROCŁAW
KATOWICE
BYTOM
BIELSKO
KRAKÓW
RZESZÓW

Narutowicza 45 (zaopatrzenie Województwa)
Kątna 3-5 (zaopatrzenie Łodzi)
Wacława 4
Daszyńskiego 2
Al. Kościuszki 28
Pl. Prez. Bieruła 1
Rzeźnicza 1
Szopena 2
Ks. Nawrata 9
Dolne Przedmieście 338
Rynek Główny 15
Plac Wolności 2

Zaopatrzenie gospodarstwa morskiego w tekstylia

Znaczne rozszerzenie dostępu Polski do morza wywarło wpływ na wszystkie gałęzie gospodarstwa narodowego.

Powierzchnemu obserwatorowi mogłoby się jednak wydawać, że związek przemysłu włókienniczego z morzem, przynajmniej, jeżeli chodzi o zaopatrzenie gospodarstwa morskiego na tekstylia, jest minimalny.

Ze przez uruchomienie większej ilości portów, import surowców włókienniczych i eksport gotowej produkcji staje się łatwiejszy i sprawniejszy — to jasne. Ale z tego, że cały szereg artykułów, produkowanych przez przemysł włókienniczy, jest potrzebny ludziom morza w ich pracy zawodowej — naogół mało kto zdaje sobie sprawę.

Liny, sieci, przęda rybacka, ubrania ochronne, nieprzemakalne ubrania rybackie, płótno żeglowne, szczeliwo, tkaniny marynarskie — oto lista produkcji „morskiej” przemysłu włókienniczego.

Prócz tych artykułów specjalnych tekstylii powszechnego użytku są także niezbędne i ludziom i statkom.

Rozprowadzenie potrzebnych artykułów włókienniczych na wybrzeżu (jak zresztą i w całym kraju) — z jednej strony, a poznanie potrzeb i zasygnalizowanie ich przemysłowi, który na tej podstawie zaplanuje odpowiednią produkcję — z drugiej strony, to zadania Centrali Tekstylnej.

Badanie rynku włókienniczego na wybrzeżu ma wyjątkową wagę, wobec zupełnego specyficznych potrzeb tego rynku i małej ich znajomości w ośrodkach produkcyjnych w centralnej Polsce.

Centrala Tekstylna weszła w bliski kontakt z rynkiem „morskim” od niedawna, z chwilą przejęcia od P. C. H. bezpośredniego zaopatrywania detaru.

Hurtownie Centrali Tekstylnej w województwach nadmorskich powstały w Szczecinie, Koszalinie, Gdańsku i Olsztynie. Dalsze placówki będą stworzone w województwie olsztyńskim: w Ostródzie, Lidzbarku Warmińskim i Giżycku, w województwie gdańskim: w Gdyni, Kościerzynie i Tczewie; w województwie szczecińskim: w Słupsku, Szczecinku, Myśliborzu, Starogardzie i Gryfinie. Uruchomienie tych placówek nastąpi w ciągu najbliższych miesięcy.

Dotychczasowy stan zaopatrzenia wybrzeża w tekstylia „morskie” (przez określenie to rozumiemy artykuły wyłącznie wyżej, jak liny, sieci itd.), a także w tekstylia powszechnego użytku, nie był zadowalający.

Istniejące na wybrzeżu placówki handlowe były nastawione na szybkie, doraźne

zyski i nie potrafiły ani spenetrować specyficznych potrzeb rynku, ani zrozumieć, że dążenie do zaspokojenia tych potrzeb może im stworzyć perspektywę zysków na dłuższą metę. Kupcy prywatni, a także kierownicy państwowych czy spółdzielczych placówek handlowych, przybyli przeważnie z centralnej Polski, nie znali potrzeb gospodarstwa morskiego i nie potrafili wpłynąć na skoordynowanie potrzeb rybaków, portów, statków itd. z produkcją.

W rezultacie powstał stan taki, że Centrala Tekstylna, mając np. na sprzedaż większe ilości lin, na które na wybrzeżu niewątpliwie istniało duże zapotrzebowanie, miała poważne trudności ze zbytem, gdyż była skazana na pośrednictwo „lewnego” aparatu handlu hurtowego, na który nie miała dostatecznego wpływu. Aparat ten nie umiał też Centrali Tekstylnej powiedzieć, czego właściwie, rynek morski potrzebuje.

Obecnie sytuacja się zmienia. Nowo utworzone hurtownie Centrali Tekstylnej nawiązały już bezpośrednie kontakty z Centralą Morską (instytucja państwowa podlegała Ministerstwu Żeglugi, która zaopatruje przedsiębiorstwa morskie, statki, porty itd.), z przedsiębiorstwami rybackimi, z liniami żegludowymi; znają ich potrzeby i rozpoczęły sprzedaż.

Do hurtowni wybrzeża zostały już skierowane większe partie tekstylii „morskich”.

Hurtownie zaopatrują także w artykuły włókiennicze na dalszy przerób wytwórnie sprzętu rybackiego (przędza do wyrobu sieci, płótno na żagle, materiał na ubrania rybackie itp.).

Duże znaczenie ma też zaopatrzenie w tekstylia „morskie” detalu, który sprzedaje je wielkiej rzeszy drobnych rybaków.

Aby zapewnić jak najdoskonalsze zaspokojenie potrzeb gospodarstwa morskiego na przyszłość — hurtownie Centrali Tekstylnej przyjmują od swych klientów zapotrzebowania na dłuższe okresy z góry.

Pozwoli to Centrali Tekstylnej na uzgodnienie zapotrzebowania co do ilości i asortymentu z produkcją przemysłu.

Już dzisiaj, po bardzo krótkim okresie penetracji na rynku nadmorskim, Centrala Tekstylna dość dokładnie zna potrzeby tego rynku.

Wysiłki Centrali Tekstylnej, zmierzające do zaspokojenia specyficznych potrzeb

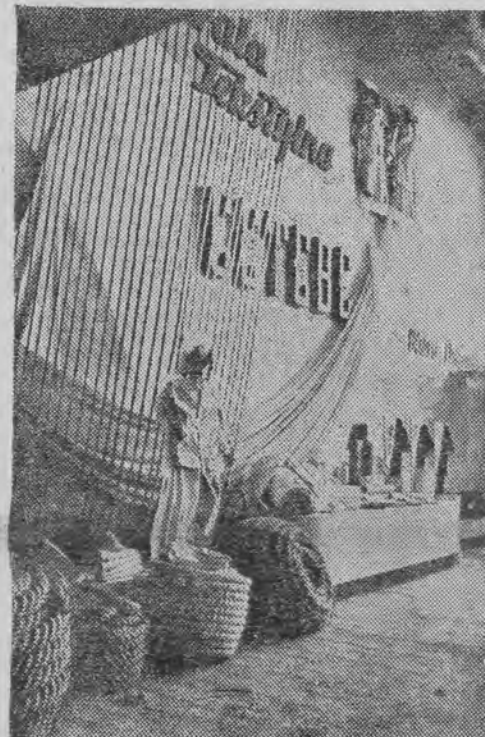
wybrzeża, związanych z charakterem jego pracy, nie odsuwają bynajmniej na plan dalszy sprawy zaopatrzenia ludności wybrzeża w tekstylia powszechnego użytku. Wszak na wybrzeżu żyją nie tylko „wilki morskie”, a zresztą rybak i marynarz poza sieciami i linami potrzebuje także ubrania, bielizny, swetra itp., a statek trzeba zaopatrzyć w obrusy, prześcieradła i t. p.

I te artykuły, choć lepiej rozprowadzane przez dotychczasowy aparat handlowy, niż tekstylia „morskie”, docierały na wybrzeże w nieproporcjonalnie małych ilościach.

Obecna polityka zbytu, prowadzona przez Centralę Tekstylną poprzez własne hurtownie, w oparciu o dokładną analizę rynku, powinna wkrótce doprowadzić do całkowitego uzdrowienia rynku włókienniczego na wybrzeżu.

Zaspokojenie potrzeb gospodarstwa morskiego jest dziś, wobec tego, że Polska coraz bardziej staje się państwem morskim, jednym z naczelných zadań wszystkich gałęzi przemysłu polskiego.

Trzeba, żeby każdy z pracowników przemysłu zdawał sobie sprawę, że zaopatrzenie „morza” leży w interesie gospodarstwa narodowego i każdego obywatela indywidualnie.



Każda sieć, dostarczona rybakom — to więcej tanich ryb w kraju i na eksport!

Każdy zwój lin — to lepsze działanie transportu morskiego, to dewizy; za które kupimy surowce i maszyny dla fabryk!

O tym warto pamiętać. To nie są ciche hasła.

Nasza praca dla gospodarstwa morskiego stokrotnie się opłaci!

CENTRALA TEKSTYLNA

BIURO EKSPORTOWE

OFFICE CENTRAL DU COMMERCE
TEXTILE

Bureau d'Exportation

„CETEBE”

Łódź, Kościuszki 15, tel. 140-76

Dostarcza towary włókiennicze do wszystkich krajów świata
Fournit les produits textiles pour tous les pays du monde

„CETEBE” na Targach Gdańskich

Biuro Eksportowe Centrali Tekstylnej „CETEBE” wystawiło w swoim pawilonie na Międzynarodowych Targach Gdańskich cały asortyment artykułów włókienniczych, przeznaczonych na eksport, ze specjalnym uwzględnieniem artykułów „morskich” jak liny lniane i bawełniane, ubrania ochronne dla rybaków, sieci i płótna żaglowe.

Pawilon „CETEBE” był jednym z najpiękniejszych na Targach i otrzymał w konkursie estetyki 3-cią nagrodę.

Liczni kupcy zagraniczni, m. in. Amerykanie, Argentyńczycy, Belgowie, Duńczycy, Fran-

cuzi, Holendrzy, Węgrzy, Turcy — zwiedzili pawilon i żywo interesowali się wystawionymi towarami.

Na miejscu zawarto transakcje na sumę kilkuset tysięcy dolarów.

Szereg dalszych transakcji z kupcami, którzy związani przepisami importowymi swoich krajów, nie mogli dokonać zakupów na miejscu — jest w przygotowaniu.

Kupcy ci zabrali ze sobą kolekcje próbek i zostali poinformowani o cenach towarów.

Udział „CETEBE” w Targach przyniesie niewątpliwie wiele korzyści i jeszcze bardziej ożywi eksport tekstylii z Polski.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ, UL. DASZYŃSKIEGO 58, TELEFON 106-15

Zjednoczenie obejmuje następujące zakłady elektryczne, zajmujące się zawodowo wytwarzaniem, przetwarzaniem i rozdzielaniem energii elektrycznej:

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE (ELEKTROWNIA W ŁÓDŹI)

Łódź, ul. Daszyńskiego 58, telefon 283-40.

TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE OKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO (ELEKTROWNIA W CZĘSTOCHOWIE)

Częstochowa, ul. Najśw. Marii Panny 26, telefon 10-18.

TOWARZYSTWO ELEKTRYFIKACYJNE OKRĘGU CZĘSTOCHOWSKO-PIOTRKOWSKIEGO (SIEĆ ROZDZIELCZA)

Częstochowa, ul. Najśw. Marii Panny 26, telefon 10-18.

ELEKTROWNIA W CZĘSTOCHOWIE (SIEĆ ROZDZIELCZA)

Częstochowa, ul. Najśw. Marii Panny 26, telefon 10-18.

ZGIERSKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE (ELEKTROWNIA W ZGIERZU)

Zgierz, ul. Strykowska 69, telefon 28.

ELEKTROWNIA W PIOTRKOWIE (ELEKTROWNIA W PIOTRKOWIE)

Piotrków, ul. Narutowicza 35, telefon 12-51.

ZWIĄZEK ELEKTRYFIKACYJNY MIĘDZYKOMUNALNY PRZEMYSŁOWEGO OKRĘGU ŁÓDZKIEGO „ZEMPOL” (SIEĆ ROZDZIELCZA)

Łódź, ul. Piotrkowska 61, telefon 132-15.

BUDOWA LINII 220 KV ŚLĄSK — ŁÓDŹ — WARSZAWA,

Łódź, ul. Magistracka 22, telefon 277-05.

Główny Urząd Morski W GDAŃSKU

POSZUKUJE:

Kpt. mar. handlowej z wykształceniem inżyniera budowy okrętów — na kierownicze stanowisko.

Inżyniera bud. okrętów — na stanowisko inspektora

2 inżynierów hydrotechników z praktyką morską

UWAGA: G. U. M. wzywa wszystkich oficerów marynarki handlowej do powrotu w szeregi pracowników morza.

Zgłaszać się w Głównym Urzędzie Morskim w Gdańsku.

Gdańsk — Wrzeszcz Al. Grunwaldzka 47

telefony: 41351

41352

41353

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego № 12 GDANSK-OLIWA

Al. Grunwaldzka 305, tel. 410-83

WYRABIAJĄ: materiały wełniane i półwełniane (sukna mundurowe, artykuły ubraniowe, sukienkowe i mundurkowe szkolne t. z. bostony).

PAŃSTWOWA FABRYKA MEBLI

I MECHANICZNA OBRÓBKA DRZEWA

Gdańsk — Wrzeszcz,
ul. Grunwaldzka 211/217

Dostarcza masowo na eksport i obrót wewn.

MEBLE BIUROWE I SZKOLNE
STOLARKE BUDOWLANA, SKRZYNIE

Telefon 412-70

Wyrób włókienniczy

„MONGOL”

Łódź, Piotrkowska 44, tel. 175-08

Wytwórnia Chemiczna „ULTRON”

Łódź, ul. Południowa 78/80, tel. 138-19

poleca pokosty:

podłogowy, malarski (liniany), szluczny, lakier kapalowy (bezbarwny), sykatywę i tynkturę do brązu

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO W ŁODZI

ul. Czackiego 16, tel. 280-10

poszukuje pracowników do wydziałów:

księgowości finansowej i materiałowej,
pracowników do działów handlowych:
na pasy, artykuły techniczne, obuwie,
ekwipunek wojskowy, galanterię i futra
oraz na dział gospodarczy

Zgłaszać się do Wydziału Personalnego w godzinach od 8 do 16-ej

GDANSKA WOJEWODZKA DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO
GDAŃSK - WRZESZCZ
UL. GRUNWALDZKA 216

poleca:

**WYROBY PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO, PAPIERNICZEGO
I WŁÓKIENNICZEGO.**

świece, pasty do podłóg, proszek do prania, mydło, skór-
gumę, wyroby gumowe, wyroby bursztynowe, wyroby ze
szkła, butle, butelki, słoje, zeszyty, pudełka, kartony,
koperty, papeterie, tkaniny bawełniane, wełniane, płótno,
pranie mechaniczne, czyszczenie chemiczne, farbowanie
tkanin.

WYROBY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

skrzynie monopolowe, skrzynki do pakowania ryb, na
eksport owoców, na gwoździe i t. d.
Zabawki dla dzieci, meble, urządzenia biurowe i sklepowe,
kuchenne, stolarka budowlana i modele dla odlewni i t. d.

WYROBY PRZEMYSŁU METALOWEGO:

łożka metalowe, okucia budowlane, odlewy żeliwne i kolo-
rowe, taczki i wózki transportowe, pilniki, narzędzia rolni-
cze, kieraty, zbiorniki, remonty maszyn, konstrukcje że-
lazne, części kuchenek gazowych.

**PAŃSTWOWE ZAKŁADY
Przemysłu Dziwiarskiego Nr 10**

Gdańsk - Wrzeszcz, Grunwaldzka 214
Telefon 418-03, 412-02

PRODUKUJE: konfekcje dziecienną, weł-
nianą damską, bielizną, ko-
sziurami kąpielowymi i wyroby
pończosznicze.

CENTRALNY ZARZĄD PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU KONSERWOWEGO
PRZETWÓRNIE RYBNE W GDYNI

UL. ŚW. PIOTRA 4

telefony: Dyrekcja 261-17
Sekretariat 260-18
Wydział Handlowy 261-01
Buchalteria 264-39

Konto w Państw. Banku Rolnym, oddział w Gdyni Nr 45.

poiecają wszelkiego rodzaju konserwy rybne, jak:

SKUMBERIA W POMIDORACH
LESZCZ W POMIDORACH
PASZTET RYBNY
WĘGORZ W GALARECIE
WĘGORZ W OLIWIE
ŁOSOŚ W OLIWIE
SZPROTY W OLIWIE

CENY FABRYCZNE

SPRZEDAŻ HURTOWA

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi

podaje do wiadomości,
że posiada na składach i w magazynie w większej ilości
nici rymarskie
ceratkę opatrunkową
galanterię żelazną

Informacji udziela dział włókienniczy: ul. Piotrkowska 31, tel. 221-70

„LAS”

SPÓŁDZIELNIA EKSPLOATACJI UŻYTKÓW LEŚNYCH
SPÓŁDZ. Z ODP. UDZ. W WARSZAWIE

Centrala: WARSZAWA ulica Asiatowska 8
Banki PKO Konto 1-4812, Bank Gospod. Spółd. Oddział w Warszawie Nr 705

OKRĘG ŁÓDZKI:

Łódź, ul. 1-go Maja 82, tel. 181-64

Łódź, ul. Zachodnia 63, tel. 251-61

skład drewna opałowego, kostki, gazogenera-
torowej i wełny drzewnej

Zarząd Okręgu i sklep towarowy
konto: Bank Gosp. Spółd. Nr 274

ZAKRES DZIAŁANIA:

Eksploatacja, przetwórstwo i eksport produktów leśnych (łuski, ziarna, grzyby i t. p.),
Zapewnianie pracowników leśnych w ubraniach roboczych, ochronne, umundurowanie, na-
rzedzia pracy, wydawnictwa fachowe, druki i t. p.